Nr. 107. Czwartek, 11 Maja 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 maja b. r. nadać najmiłościwiej naczelnikowi Biura telegraficzno-korespondencyjnego, radcy Dworu Fabriziemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 kwietnia b. r., wskutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej radcę legacyjnego I. kategoryi, dr. Adama z Tarnowa hr. Tarnowskiego nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym Ministrem na królewsko-bułgarskim Dworze.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 maja b. r., nadać najmiłościwiej posiadającemu tytuł radcy Cesarskiego starszemu inspektorowi austryackich kolei państwowych, Leonowi Karlińskiemu tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego, dr. Władysława Morusa w Pilźnie, sędzią powiatowym w Jaśle, oraz przeniósł sędziego Aleksandra Zacharskiego w Tyczynie, do Pilzna.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 maja 1911 r. l. XVII. 4177/19 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 maja 1911 r. l. 19.078/4687, tyczącem się zakazów wprowadzania bydła rogatego, względnie zwierząt racicowych w celach użytkowych i hodowlanych z Niemiec do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, z powodu istnienia zarazy płucnej i pryszczycy w państwie niemieckiem, oraz z dnia 10 maja 1911 l. XVII. 7092, tyczące się zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 maja.

Stanowisko Francyi w sprawie marokkańskiej.

Z dobrze poinformowanych rzekomo kół francuskich otrzymała *N. Fr. Presse* następującą w sprawie marokkańskiej informacyę: Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż obawom o międzynarodowe komplikacye brak wszelkiego uzasadnienia. Mimo podrażnionego tonu prasy francuskiej, hiszpańskiej i niemieckiej utrzymuje się w wymianie zapatrywań między interesowanymi gabinetami ton tak pojednawczy, że tylko pragnąć wypada, by nic go nie zamąciło. Mocarstwom wiadomo doskonale, iż rząd francuski bynajmniej nie myśli o naruszenie traktatu Algesiras. O tem żeby z Marokka uczynić drugi Tunis rządowi francuskiemu, ani się nie śni. Wogóle Francya czułaby się tylko szczęśliwą, gdyby konieczność nie zmusiła jej była do podjęcia tych kroków, które zostały zarządzone. Wobec sąsiedztwa Algeru jednak nie może ona bezczynnie patrzeć na rozwój anarchii w Marokku. Zwłaszcza, że nawet sam traktat Algesiras nakłada na nią obowiązek, energicznego ujęcia się za mocą i powagą sułtana.

Akcya Francyi niema żadnego innego celu, jak tylko wzmocnienie stanowiska sułtana wobec niesfornych szczepów, które odmawiają mu podatków, a tem samem środków na kulturalne podźwignięcie kraju. Jeśli sułtan przy pomocy Francyi zmusi owe szczepy do posłuszeństwa, to ocalony zostanie jedyny autorytet, na który w tem państwie ciągłych rozgardyaszów i rozprężenia, można do pewnego stopnia liczyć.

Zresztą ugoda francusko-niemiecka z r. 1909 jest tak jasna i wyraźna, że nie może być żadna kwestya co do tego, co Francyi czynić wolno w Marokku i jakie są prawa Niemców w tym egzotycznym kraju. Niemcy układem tym pozostawiły Francyi zupełną swobodę działania pod warunkiem, że zwierzchnicze prawa sułtana zostaną nienaruszone, że nie ucierpi integralność Marokka i polityka wolnych drzwi nie dozna ujmy. Oczywiście drzwi mogą tylko wtedy stać otworem, gdy wewnątrz nie panuje anarchia. Porozumienie z Niemcami bynajmniej nie zabrania Francyi wykonywania politycznego wpływu w Marokku, w interesie zaś powszechnym leży właśnie, by Francya wpływ ten sobie zapewniła ze względu na rozwój Marokka i pokoju, na podniesienie kraju, wreszcie na możliwość rozwoju polityki drzwi otwartych. O ile zaś korzystną wspomniany wpływ jest rzeczą — oczywiście pod warunkiem, że nie narusza on postanowień traktatu w Algesiras, — o tyle byłoby rzeczą dla pokoju niebezpieczną, gdyby również inne państwa kusiły się o wpływ na sprawy marokkańskie. Właśnie na tak drażliwym terenie, jak Marokko, nie powinno się dawać sposobności do powstawania konfliktów. Uznały to mocarstwa, uznały to przedewszystkiem Niemcy.

Co do handlu z Marokkiem, to na razie są w tej sprawie interesowane raczej Austro-Węgry, niż Niemcy. Wedle wykazów statystycznych cyfry austro-węgierskiego importu do Marokka górują stanowczo nad niemieckiemi, silniej też niż niemiecki rozwija się w ostatnich latach pod osłoną traktatu Algesiras handel austro-węgierski w Marokku. A jednak ze strony Austro-Węgier nie spotkały Francyi żadne oznaki niezadowolenia z powodu kroków poczynionych w sprawie marokkańskiej. Nieprawdą też jest jakoby mocarstwa porozumiewały się z sobą co do poczynienia pewnych kroków w odpowiedzi na akcyę francuską; mocarstwom i Francyi wystarczają obowiązujące postanowienia traktatu Algesiras. Nie odbyła się dotąd nawet żadna wymiana zapatrywań co do tych postanowień traktatu Algesiras, których moc obowiązująca wygasa z końcem r. b. Do chwili ich wygaśnięcia dość jeszcze pozostaje czasu, by mocarstwa porozumiały się z sobą w tej sprawie.

Berlin. Do *Vossische Ztg.* donoszą z Madrytu, że wzgórza koło Tetuan zostały obsadzone bez użycia broni.

Paryż. Wedle *Matin* nietylko konsul francuski, ale także konsulowie angielski, austryacki, hiszpański i rossyjski w Fezie nazywają sytuacyę bardzo poważną i żądają wysłania wojsk do Fezu. Z tego powodu zaprzeczenie *Nordd. Allg. Ztg.* uważają w Paryżu za wprost niezrozumiałe.

Liberté donosi, że między gabinetami berlińskim a petersburskim przyszło z okazyi walk w Marokku do wymiany opinii. Rossya zaznaczyła, że zupełnie się zgadza na kroki rządu francuskiego. Także rząd angielski w ciągu wymiany telegramów z rządem niemieckim podał do wiadomości, że zgadza się na postępowanie Francyi w Marokku i nie wątpi w czystość jej intencyi.

Londyn. *Times* podaje list, który jego korespondent w Tangerze otrzymał od Muleja el Zin, którego oficyalne nazwisko opiewa Zin el Abadin Ben Hassan. W liście tym powiada Ben Hassan, że wcale nie pragnął tronu, a gdy mu go zaofiarowano, długo sprzeciwiał się propozycyi, wskazując na to, że wskutek braku pieniędzy, broni i amunicyi, ruch cały nie ma szans powodzenia. Berberowie jednak, którzy opanowali Mekinez, grozili, że splondrują miasto i zburzą pałac, jeżeli się nie zgodzi być sułtanem. Wobec tego ukazał się w bramie pałacu i kazał się obwołać sułtanem.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8 maja.

(Wzajemne stosunki Austryi i Węgier).

(aw) W przededniu wyborów zajmowały się Rządy Austro-Węgier sprawą reformy procedury karnej w armii. Sprawa ta, która

---

55)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

XVI.

(Ciąg dalszy).

W naiwności i istotnej czystości, zawarowanej brakiem tenperamentu i wyobraźni, młody komunista nie pytał się, czemu panna Jessie nawraca do swej piosnki, ani nie zauważył gorących spojrzeń, jakiemi go otaczała niby pajęczyną. Na wzór Fena i Hansa zatopiony w ideologicznej sferze, nie zastanowił się, co to znaczy, że nowa komunistka wyróżnia go i ściga swymi względami. Widział w niej jedynie spółpracowniczkę, pionierkę swych ideałów społecznych. Wyszedł od niej uradowany, że bractwo zyskało w niej nową, cenną siłę i począł rozmyślać nad wzrastającem zwyrodnieniem ludzkości.

Tymczasem panna Jessie po wyjściu towarzysza zaryglowała drzwi, otworzyła butelkę wódki, nalała pół szklanki, domieszała wody sodowej i, chrupiąc obwarzanki, popijała, myśląc sobie, że w miasteczku nie będzie można bezpiecznie kupować whisky, lecz trzeba nadal przemycać trunki z Londynu pod firmą: herbata.

Chociaż daleko jeszcze było do wieczora, położyła się do łóżka, ustawiwszy na przybocznym stoliku drugą szklankę wódki z sodową wodą oraz pudełko z ziarnkami palonej kawy. Podwinąwszy ręce pod głowę, otoczoną anemiczną plątaniną ciemnoblond kędziorków, oddychała głęboko, wypoczywała po pracy. A raz w raz sięgała po szklankę.

Powoli mrużyły się oczy, zamykały powieki. Myśli kłębiły się, mąciły, wirowały w fantastycznych kołach, rozlewały w nicość, ustępując przed nowemi wstęgami rozmarzenia, oplatającego postać przystojnego blondyna.

— Ładny, ładny chłopak, ale jeszcze głupawy. Postaram się, by z tego wyrósł... mówiła sobie, usypiając w mętnym obłoku.

XVII.

Na noc Hans przenosił z jadalni stół do biblioteki, rozpościerał swój siennik na podłodze w pewnej odległości od szezlongu Fena i zrobiwszy mu ostatni okład na nogę, wyciągał się na posłaniu.

Chory sypiał dobrze, więc Hans mógł był wrócić do izdebki na strychu, którą zajmował z Pinkertonem, ale jednak wolał spędzać noce przy Fenie. Raz dlatego, że sam nie wiedząc czemu, lubił sypiać na podłodze lub na wolnem powietrzu w stertach, a w obszerniejszej jadalni było więcej miejsca dla materacu, aniżeli w pokoiku na piętrze, dwoma łóżkami i szafą dość szczelnie wypełnionym. Powtóre myśl, że czuwa nad Fenem, nad przeczystą, świetlaną osobą, którą wielbił i kochał, sprawiała mu niewysłowioną przyjemność. Miał bowiem wrażenie, że niby nocny stróż w katedrze nad skarbcem i lampką przed ołtarzem stoi na straży drogocennego życia.

Od pewnego czasu sen uciekał od niego. Czytywał przeto długo w noc przy lampie, na podłodze stojącej, lub dumał, patrząc w sufit upstrzony przez muchy, na małe ćmy krążące wokoło światła i wsłuchiwał się w głuszę nocną, wyczuwając w niej jakieś czarne moce. Nieraz brał w rękę bajki Andersena, które czytywał chłopięciem na wyspie Bornholm, w śnieżnym, krągławym domku ojca, mrukliwego celnika duńskiego, by za ich przyczyną przywołać owe jasne duchy, co pieściły go nanoczas nad Bałtykiem, kołysząc się w barce wierzeń i śnieżnych radości dziecięcych, by wygładzić wzburzoną powierzchnię duszy.

Nie tęsknił za białym domkiem, za rodziną, ani za ojczyzną; rodzinę swą widział w ludziach, jak on, myślących, a ojczyznę był dlań świat, ale w takie noce bezsenne przenosił się na brzeg rodzinny i jeśli już skazany był na istnienie ziemskie, pragnął raz jeszcze rozpoczynać życie, które lubo niedługie ciężyło mu już nieznośnie. Nie dlatego, aby sądził, że mógłby pokierować swem życiem inaczej, lecz il tylko ze względu na naiwne uciechy, które były najskończeńszem przeciwstawieniem jego stanu duszy.

Nie mając przed sobą żadnego jasno wytkniętego celu życiowego, ani osoby, ani rzeczy, którą mógłby nazwać swoją, był całkiem oderwany od ziemi. Jakby na obłoku stał zupełnie samotny, nieposiadając zgoła nic i nie wiedząc dokąd niesie go wiatr. A ludzie, którym czynił dobrze, nie przemawiali do jego gorącego serca, ani nie porywali go w potok swych spraw osobistych. Aby kochać, musiał podziwiać, wielbić człowieka, a on wogóle żywił dla stworzenia ludzkiego nieprzepartą pogardę. Tymczasem Fen nie potrzebował go zgoła, a pani Anna trzymała od siebie w pewnej odległości, właśnie w tym okresie, gdy osamotnienie fizyczne i duchowe nękało go jak zmora.

Naiwne bajki, których strony artystycznej nie oceniał należycie, okazywały się bezsilne wobec mrocznych majaków i duchów nocy samotnych. Zamiast koić, odsłaniały przepaść dzielącą go od niezamąconych radości dziecięcych, czarną otchłań duszy, przeżartej piołunem „weltschmerzu". I chwilami zapalały się w nim pochodnie furyj szkarłatnych, skierowane przeciwko ohydnej przeklętej ludzkości, w barbarzyństwie tonącej, i miotał się, jakby chciał wzorem komunardów skoczyć na barykady, mordować, jakby chciał jednem wściekłego ramienia wstrząśnieniem zburzyć istniejący porządek rzeczy i ginąć w gruzach świata. „Zagłada! Zagłada!" — krzyczał w myślach, czując w sobie wściekłość i moc szatańskiej hordy, i drżał w dzikiej rozkoszy.

A potem śnił sny odrodzenia.

Tego wieczora, gdy tak rozdzierał duszę i szarpał się w fermentach, posłyszał szelest przed oknem. Nie było jeszcze dziesiątej, ale wszyscy już spali. Uniósł głowę i nadsłuchiwał.

Po długiej chwili rozległo się cichuteńkie, tajemnicze stukanie do drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ma wejść na porządek dzienny Sejmu węgierskiego, nabrała wielkiego znaczenia nietylko ze względu na dającą się odczuwać potrzebę zorganizowania sądownictwa wojskowego, lecz także i z tego powodu, że wchodziła w zakres tych prawno-państwowych kwestyj, na jakich opiera się układ wzajemnego stosunku Austro-Węgier.

A kwestye te są właśnie przeważnie sporne lub nie dość jasno postawione. Literatura odnośna nie wyczerpała należycie tego przedmiotu, mimo wielu ogłoszonych komentarzy naukowych i badań.

Brak ów dał się już niejednokrotnie odczuwać, szczególniej wówczas, gdy mylne lub jednostronne interpretacye podstaw prawnych stosunku Austryi do Węgier wywoływały i wywoływać musiały spory, które odbijały się nieraz ujemnie na normalnem funkcyonowaniu ustroju państwowego obu połów Monarchii.

Z tem większem zainteresowaniem powitano też dzieło docenta Uniwersytetu wiedeńskiego i radcy Dworu w Prezydyum Rady Ministrów dr. Iwana Żolgera, który powziął sobie za zadanie tę właśnie dziedzinę wzbogacić pracą, omawiającą zasady i istotę dualizmu, na podstawie dotąd zgoła nieznanego materyału archiwów rządowych w Wiedniu i w Budapeszcie.

Nazwisko dr. Iwana Żolgera posiada w świecie naukowym markę doskonałą. Młody ów uczony dał się poznać jako pierwszorzędny znawca prawa politycznego i administracyi państwowej. Jego wysoce wartościowa rozprawa „Das oesterreichische Verordnungsrecht“ spotkała się z ogólnem uznaniem, była nawet niedawno, bo w kwietniu, cytowana przez Stołypina w Petersburgu w jednem z jego przemówień w Dumie.

Dr. Żolger poświęca również wiele czasu i trudów jedynemu w Austryi wydawnictwu p. t. „Das Kommerzielle Bildungswesen der europaeischen und aussereuropaeischen Staaten“, w którem ukazały się źródłowe opracowania stosunków i spraw odnoszących się do handlu i przemysłu w Niemczech, Włoszech, Francyi, Grecyi, w Ameryce itd.

Tytuł najnowszego dzieła docenta dr. Żolgera brzmi „Der staatsrechtliche Ausgleich zwischen Oesterreich und Ungarn“ (Lipsk, nakład Dünckera i Humblota 1911), a zwięźle napisana przedmowa autora, objaśnia czytelnika najlepiej o wielkiej wartości tego cennego wydawnictwa.

Ugoda austryacko-węgierska z r. 1867 czekała dotąd na naukowe opracowanie. Literatura prawnicza nie mogła zająć się tym tak politycznie ważnym problemem, a to z powodu, że ugoda z roku 1867 polega na dwu ustawach: węgierskiej i austryackiej, których tekst o brzmieniu węgierskiem i niemieckiem nie był dotąd należycie ustalony i sprawdzony.

Jurysprudencyi austryackiej zbywało wogóle na materyałach źródłowych węgierskich, musiała ona nadto polegać na przekładach ani nie dość wiernych, ani dość przejrzystych. Doskonała zaś znajomość węgierskich źródeł była w tym wypadku tem konieczniejsza, że austryacka ustawa, wprowadzająca ugodę jest niejako tylko recepcyą, węgierskiego elaboratu, który tworzył podstawę redakcyi jej tekstu i jako taki daje też wyłącznie możność dokładnego poznania genezy ugody i przebiegu jej powstania.

Dr. Żolger postanowił tedy poddać sumiennemu i wszechstronnemu zbadaniu podstawy prawne i materyały odnoszące się do ugody i ująć je w tak ścisłą i autentyczną formę, aby ocena prawno-państwowego stosunku Austryi do Węgier nie napotkała już na żadne trudności lub wątpliwości.

Temu celowi służą przedewszystkiem: oparta o urzędowe źródła historya obu ustaw i ich postanowień, dalej zaopatrzony w odpowiedne komentarze i rzeczowe wyjaśnienia naukowo-krytyczny przekład węgierskiej ustawy z r. 1867, w końcu zestawienie porównawcze obu ustaw.

Gdy natomiast historya ugody była już poprzednio z politycznego punktu widzenia niejednokrotnie obrabiana, strona jej prawna leżała dotychczas niejako odłogiem. I tę właśnie lukę wypełnia dzieło dr. Żolgera, ujmując myśl przewodnią ugody, punkty jej wytyczne, i genezę obu ustaw w całość nader jasno skostruowaną i rzeczową.

Największą uwagę poświęcił autor przekładowi tekstu węgierskiego, którego ustalenie usunie niewątpliwie owe sprzeczne mniemania, jakie istniały po obu stronach Litawii co do wielu punktów ugody, pozwalając zarazem na dokładne poznanie ducha i myśli przewodniej ustawy węgierskiej z r. 1867.

Była to praca nietylko żmudna, lecz i wymagająca daleko idących studyów. Zasób wyrażeń i terminów węgierskich i niemieckich nie jest jednakowy. Celem ustalenia konkretnej treści tego lub owego ustępu, należało nieraz przeprowadzać badania filologiczne i prawnicze, których rezultaty są pięknem świadectwem wielostronnego rozczytania się w tym przedmiocie i drobiazgowej sumienności autora.

W rozdziale traktującym o historyi powstania obu ustaw, daje dr. Żolger olbrzymi, światu naukowemu nieznany materyał, rzucający nowe zgoła światło na myśli przewodnie dzieła ugody, na ówczesne stanowisko Rządu austryackiego, przedstawicieli Kroacyi i t. d. Autor udowadnia między innemi pogląd w naszych stosunkach politycznych niezmiernie ważny, że węgierska ustawa o ugodzie nie jest, jak to Węgrzy zawsze utrzymują, samodzielnem i od nikogo nie zawisłem prawem, które też może być przez Węgry jednostronnie i na własną rękę zmienione, lecz przeciwnie, że ta ugoda jest wynikiem obowiązujących obie strony rokowań przedstawicieli Austryi i Węgier, które to rokowania znalazły swój wyraz w zawarciu dwustronnej umowy, jaka doszła do skutku między obu połowami naszej Monarchii.

Naukowe uzasadnienie tego doniosłego faktu jest bezsprzecznie jedną z największych zasług dr. Żolgera. Dał on nietylko światu naukowemu, lecz i czynnym politykom dzieło pierwszorzędnej wartości, którego rezultaty dostarczą w niejednym wypadku jedynie autentycznego materyału do rzeczowej i sprawiedliwej oceny wzajemnego stosunku Austryi do Węgier i wynikających zeń zobowiązań i uprawnień.

Przesilenie meksykańskie.

Zdaje się, że bratobójcze walki i anarchia, które omal nie ściągnęły interwencyi Stanów Zjednoczonych i — co za tem poszłoby — okupacyi Meksyku, można uważać za ukończone. Tak przynajmniej wnosić należy z wiadomości otrzymanej wczoraj przez dyrekcyę linii Hamburg-Ameryka, że w Meksyku proklamowano już pokój.

Zanim jednakowoż do tego doszło, dni ostatnie pełne jeszcze były wojennego szczęku i niepokoju.

Biuro Reutera otrzymało z El Paso następującą informacyę o tych wypadkach: Niesubordynacyę w szeregach Madera spowodowało, że 150 powstańców zaatakowało silnie Juarez. Zajęli oni nietylko kilka ważnych forpoczt, lecz ponadto przenieśli walkę do wnętrza miasta. Walka była krwawa. Przypuszczają, że po obu stronach zginęło przeszło 30 ludzi, a kilkudziesięciu jest rannych. W El Paso zabito 5 ludzi, a 12 raniono. Część powstańców udała się do Juarez, aby zażądać poddania się miasta. Jeśli żądanie to będzie odrzucone, należy się spodziewać nowego ataku. Jak słychać forpoczty wojsk związkowych zostały zupełnie pobite. W mieście oczekują posiłków. Madero z powodu niesubordynacyi swych wojsk jest bardzo przygnębiony i ubolewa nad tem, co się stało, oraz nad tem, że pokrzyżowano jego zamiary co do zawieszenia broni. Wojska związkowe celnie strzelały i obrzucały granatami nietylko przednie pozycye rewolucyonistów, lecz także dalsze szeregi, stojące w pobliżu przekopu pokojowego, gdzie zebrali się delegaci pokojowi. Powstańcom pod osłoną brzegu rzeki udało się odeprzeć wojska związkowe do Juarez, poczem wtargnęli do miasta, gdzie walka trwała przez cztery godziny. Amerykanie, którzy onegdaj wieczorem przybyli z Juarez, opowiadają, że w jednym rowie widzieli zwłoki zabitych 40 żołnierzy związkowych i że powstańcy mogliby i zdołaliby zdobyć miasto, gdyby im nadeszły posiłki.

Także z Tia Juana nadszedł do Meksyku telegram, wedle którego toczyła się tam onegdaj rozpaczliwa walka. Wojska związkowe zdołały utrzymać w swem posiadaniu znaczną część Tia Juany. Powstańcy obsadzili urząd celny, a następnie zamknęli całe miasto. Wysłany na rekonesans oddział, złożony z 28 żołnierzy związkowych, został przez powstańców zniesiony.

Z powodu nagłej zmiany sytuacyi rząd stracił głowę. Prezydent Diaz obradował wczoraj z członkami gabinetu nad nagłym zwrotem, jaki wzięły sprawy. W kołach rozstrzygających wskazywano na to, że spełniło się co Diaz przewidywał, a mianowicie, że Madero nie jest w stanie utrzymać w swym ręku armii powstańczej i że obecnie powstaje wielkie niebezpieczeństwo, przeobrażenia wojny domowej w anarchię. Tę anarchię Diaz przewidywał i nie chciał do wojny dopuścić, dlatego również zwlekał także z swą abdykacyą.

W Waszyngtonie ponownie oświadczono, iż jeżeli kongres nie zarządzi interwencyi, wojska amerykańskie stojące nad granicą nie będą w stanie uchronić obywateli amerykańskich przed strzałami padającymi w El Paso. Szef sztabu generalnego Wood oświadczył, że wszystko co uczynić można, da się streścić w przestrzeżeniu ludności, by trzymała się daleko od strefy strzałów. Bez pozwolenia wszakże kongresu wojska amerykańskie nie mogą przekroczyć granicy.

Jeżeli wszakże sprawdzi się podana już przez nas u wstępu wiadomość, że w Meksyku zapanował spokój, Stany nie będą miały powodu zastanawiać się nad problemem interwencyi, wówczas możnaby ją tłumaczyć chyba żądzą poczynienia zaboru.

---

43)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

IV.

(Ciąg dalszy).

— Nie mogę nic przedsięwziąć, dopóki się nie zobaczę z moim kolegą — rzekł wreszcie Paweł.

— Bardzo dobrze! Ale kiedy pan się z nim zobaczy?

— Teraz już lada chwila może nadejść.

— Słyszałem, co mówił wtedy, jak żegnał się z panem w Champs Elysées.... że będzie w kawiarni Soufflot za dwie godziny. To właśnie natchnęło mnie myślą, aby pana tutaj poszukać. Ale być może, że zostanie tam, gdzie jest, dłużej, niż się spodziewał. W takim razie, będę zmuszony pana opuścić.

Cormier przeczuwał, że jeżeli wicehrabia chce odejść, to dla tego, by się udać do margrabiny, aby mieć tę zasługę, że pierwszy jej doniesie jak sprawy stoją.

Wbrew temu co mówił, Paweł daleki był od bezinteresowności w sprawie margrabiny.

Z drugiej strony obawiał się, czy nie doleje oliwy do ognia, jeżeli pozwoli zejść się wicehrabiemu z Janem, który nie grzeszył dyskrecyą.

— Oto jest kolega pana! — zawołał nagle pan de Servon. — Widzę tam wystrzający jego dziwaczny kapelusz, który ma zwyczaj nosić.

Kwestya była rozstrzygnięta. Wyjaśnienia potoczą się dalej w trójkę, bo rzeczywiście Jan de Mirande szedł ulicą Soufflot, kołysząc się na biodrach.

Dzięki jego wzrostowi, wynoszącemu pięć stóp dziesięć cali, spostrzedz go można było zdaleka.

— A zatem — pospieszył Cormier powiedzieć — rozmówię się z nim, a jeżeli pan zechce mi wskazać, gdzie będę mógł pana spotkać wieczorem, za godzinę...

— Na co mamy czas tracić? — odrzekł wicehrabia. — Zapoznaj mnie pan z tym młodym człowiekiem... Udzielimy sobie wiadomości, jakie każdy z nas zebrał co do tej dziwnej sprawy, a potem porozmawiamy swobodnie. To człowiek przyzwoity, nieprawdaż?

— Bardzo przyzwoity, lecz...

— A zatem. Sam mu się przedstawię.

Mówiąc to, wicehrabia powstał. Paweł także, a Mirande, który już był o dwa kroki, mocno zdziwiony tem ceremonialnem przyjęciem, był zmuszony uchylić kapelusza, rzucając Pawłowi spojrzenie, które widocznie miało znaczyć:

— Czegoż znowu od nas chce to bydlę?... I dla czego znajduję go ciągle przy tobie?

Paweł uznał za stosowne i przezorne pozwolić panu de Servon samemu się wytłumaczyć. On też rozpoczął przemowę, która do reszty powikłała i tak już dość zawikłaną sytuacyę:

— Panie — rzekł — nie mam jeszcze zaszczytu być panu znany, ale wiadomo panu, w jaki sposób poznałem się z tu obecnym pańskim przyjacielem.

— Mnie?... wcale nie zdaje mi się nawet nie domyślam — odrzekł Mirande z oschłością.

— Spotkaliśmy się, zeszłej niedzieli, u baronowej Dozulé, która przyjmowała w tym dniu kilka osób... pomiędzy niemi margrabinę de Ganges.

— Nic o tem nie wiedziałem i jest mi to zupełnie obojętne.

— A więc pan wcale nie zna tej margrabiny?

— Tylko z nazwiska... Rodzina ta pochodzi z Languedoc, a ja także ztamtąd jestem. Widziałem także... w niedzielę wieczorem... pewnego pana, który utrzymywał, że jest margrabią de Ganges... lecz moja z nim znajomość trwała nie długo.

Mirande odpowiadał z łagodnością i ostrożnością, której trudno się było po nim spodziewać.

Paweł Cormier nie mógł się dość nadziwić!

— A teraz — rzekł Mirande nie podnosząc głosu — odpowiedziałem panu na wszystkie pytania, które podobało się panu mnie zadać. Zdaje mi się, że obecnie mogę zapytać z kolei, jakiem prawem pan mnie wypytuje?

— Przyznaję, że powinienem był zacząć od przedstawienia się panu, ponieważ przyjaciel pana o tem zapomniał. Nazywam się wicehrabia de Servon. A pan?

— Jestem Jan de Mirande i sądzę, że moje nazwisko nie ustępuje pańskiemu. Nie mam pojęcia, jaki interes może pan mieć do Pawła Cormier i nie jestem ciekawy, ale chcę wiedzieć, czego pan odemnie potrzebuje.

— Powiadomiłem pańskiego przyjaciela o niektórych rzeczach i pana chcę objaśnić....

— O czem, proszę pana?

— Chodzi tu o śmierć margrabiego de Ganges, o którym pan wspominał.... chcę to zrobić w interesie pana, jak i pana Cormier.

— Jesteś pan rzeczywiście bardzo uprzejmy — rzekł student z ironicznem skrzywieniem ust — ale na nic mi się nie przydadzą pańskie wiadomości, tak samo, jak jemu, bo właśnie przynoszę ich pełne dłonie....

A gdy Paweł ostrzegał go wzrokiem, prosząc, żeby milczał, dodał impetycznie:

— Tem gorzej dla ciebie, mój kochany! gdybyś mnie był uprzedził, że z tem wszystkiem łączą się inne historye, o których nie wiedziałem, nie byłbym poszedł w twoje ślady. Tyś mnie zmusił do pójścia do sędziego śledczego.... otóż wychodzę ztamtąd po dwugodzinnem posiedzeniu i wszystko mu powiedziałem. Już teraz wie, że ja zabiłem tego człowieka.

Jan de Mirande nie obwijał, jak to mówią, w bawełnę. Powiedział wobec pana de Servon otwarcie: „Zabiłem tego człowieka“, a pan de Servon był już dość świadomy całej sprawy, aby się domyśleć, że tym człowiekiem był margrabia de Ganges.

To oświadczenie miało przynajmniej tę dobrą stronę, że uproszczało sytuacyę, kładąc koniec niedowierzaniom i udawaniu.

Pawłowi Cormier pozostawało już tylko wyznać otwarcie wicehrabiemu, jaką rolę odegrał w tej sprawie pojedynku.

Paweł źle zrobił, bawiąc się w pół słówka z gentlemanem. Daleko lepiej było powiedzieć od razu całą prawdę.

Janowi de Mirande także nie wszystko powiedział, ponieważ ukrył przed nim swoją przygodę w ogrodzie Luksemburskim i skutki, jakie za sobą pociągnęła.

Z tego wynikło zamięszanie, w którem błąkali się wszyscy trzej. Był wielki czas, by szczerość przyjaciela Jana koniec temu położyła.

Obecnie, gdy się puścił na drogę szczerości, nie było siły, któraby go zatrzymała.

A zresztą ani wicehrabia, ani Paweł nie mieli ochoty do powstrzymywania go w nadziei, że on gadulstwem swem oszczędzi im prawdopodobnie długich wyjaśnień.

— Tak — mówił dalej Mirande — powiedziałem sędziemu, że ja się pojedynkowałem, a ty mi służyłeś tylko za świadka. Nawet od tego zacząłem, nie czekając, aż mnie będzie pytać. I nie zapomniałem powiedzieć o policzku, który wlepiłem temu człowiekowi, co uczyniło pojedynek koniecznym. Jak widzisz, wziąłem całą winę na siebie.... i dobrze zrobiłem, bo sędzia dość spokojnie przyjął tę rzecz. Wygląda na porządnego chłopca, ten syn starego adwokata, o którym mi tyle nagadałeś.

— Winniśmy mu oba bardzo wielką wdzięczność — rzekł Paweł. — Gdybyśmy mieli do czynienia z innym urzędnikiem, nie rozmawialibyśmy swobodnie w kawiarni, jak w tej chwili.

— Myślę, że miał wielką ochotę odesłać mnie do więzienia, ale wyrzekł się tej myśli w ciągu rozmowy ze mną. Będę musiał złożyć dwadzieścia pięć tysięcy franków jako gwarancyę, że nie umknę przed sprawiedliwością mojej ojczyzny. Niedorzeczne wymaganie!... jak gdyby mi to przeszkodziło drapnąć, gdybym się czuł winny! Podobno od ciebie nie będą wymagać kaucyi.... ani od tych trzech błaznów, którzy tak pięknie nas porzucili po pojedynku.

— Czy ich wymieniłeś?

— Nie.... policya wytropiła ich dziś rano. Nie mogli wytrzymać, aby nie opowiedzieć o całej sprawie innym smarkaczom.... cała dzielnica już wie o wszystkiem. Proszono ich, aby wstąpili do pałacu i czekano właśnie na nich, gdym wychodził od twojego pana Bardin. Bardzo jestem zadowolony, żem się z nimi nie spotkał, bo nie mógłbym się powstrzymać, by im powiedzieć, co o nich myślę. Oto jak sprawy stoją. Co do dalszego ciągu nie wiem nic i nic nie przewiduję. Może się to skończyć na zaniechaniu śledztwa.... ale prawdopodobnie przejdzie przed trybunał... gdzie będziemy uwolnieni jednogłośnie.

— A więc oskarżenie o zabójstwo....

— Niema już o tem mowy. To się nie mogło utrzymać. Jesteś więc uspokojony o ile mi się zdaje?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 10 maja.

— **Kalendarz.**
Czwartek (11 maja):
Beatryksy. p. — Ludowita. — Jasona ap.
Wschód słońca o godzinie 3·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·53 po południu.

— **Naczelny redaktor naszego pisma, radca Dworu Adam Krechowiecki** wyjechał dla poratowania zdrowia na dłuższy wypoczynek.

Upraszamy wszystkie listy w sprawach redakcyjnych wystosowywać od dnia dzisiejszego po koniec sierpnia pod adresem: Redakcya *Gazety Lwowskiej*, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 10.

— **Choroba P. Ministra kolei żelaznych dr. Głąbińskiego.** Wydany wczoraj wieczorem biuletyn o stanie zdrowia P. Ministra kolei żelaznych dr. Głąbińskiego opiewa: P. Minister kolei spędził dzień wczorajszy bez bólu. Temperatura wynosiła wieczorem 37·2°, puls 80.

— **Wydział Tow. dziennikarzy polskich** przesłał rodzinie kondolencyę z powodu śmierci nieodżałowanego kolegi śp. Antoniego Pławskiego.

— **Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie,** który wytknął sobie za cel popieranie i organizowanie zdrojownictwa polskiego, a w krótkim stosunkowo czasie swego istnienia dał dowody rzetelnej i celowej pracy, dąży do spełnienia swoich zadań także i w ten sposób, że stosując się do uchwał I krajowego Zjazdu przemysłowo-balneologicznego, propaguje myśl racyonalniejszego rozdzielenia frekwencyi kuracyuszów w naszych zdrojowiskach.

Po porozumieniu się zatem z zarządami wszystkich galicyjskich zdrojowisk, które przyrzekły w nadchodzącym sezonie poczynić przygotowania na przyjęcie liczniejszych gości już z początkiem maja, rozesłał Związek w dniach ostatnich również odezwę do lekarzy Polaków w której podniesiono, że jednym z głównych powodów wszelkich niedomagań w naszych zdrowiskach i skarg na nie, jest nadmierne nagromadzenie się gości w sezonie t. zw. głównym czyli II, przypadającym na lipiec i sierpień, a bardzo stosunkowo słaba frekwencya w sezonach I i III. — Objaw ten, nie dający się niczem usprawiedliwić, ma bardzo ujemne następstwa tak dla kuracyuszów, jak i właścicieli zakładów kąpielowych, tudzież wszelkich czynnych w zdrojowiskach i z niemi związanych przedsiębiorstw. — O ile bowiem goście narażeni są w tym czasie na ścisk, brak mieszkań, ich drożyznę, a częstokroć i na przerwy w kuracyi z powodu braku kąpieli, o tyle właściciele wszelkich zakładów i zdrojowisk skazani są na pobieranie dochodów ze swych przedsiębiorstw tylko przez dwa miesiące. I w tej głównie okoliczności upatrywać należy powód, dlaczego inwestowanie naszych zdrojowisk nie idzie w należytem tempie i nie może dotrzymać kroku zakładom zagranicznym, cieszącym się pełną frekwencyą kuracyuszów przez 6, a nawet 8 miesięcy w roku, dochody bowiem z dwóch miesięcy u nas nie mogą bezwarunkowo wystarczyć na zamortyzowanie większych wkładów, a tyczy się to nie tylko samych Zarządów zdrojowych, ale także i innych przedsiębiorstw ze zdrojownictwem połączonych.

Nie da się zaprzeczyć, że racye przytoczone przez Związek są istotne i prawdziwe, leży zatem zarówno w interesie publiczności leczącej się w kraju, jak i w interesie podniesienia tej gałęzi przemysłu krajowego, jakiem jest nasze zdrojownictwo, by jak najszersze koła zrozumiały to trudne położenie zdrojowisk krajowych i podjętą przez Związek propagandę jak najgoręcej poparły, biorąc liczniejszy niż dotąd udział w frekwencyi I i III sezonów.

— **Nauka na jednorocznym kursie handlowym żeńskim** w Instytucie technologicznym, kończy się 30 czerwca b. r. W obec czego Instytucye finansowe oraz kupcy, którzy reflektowaliby na pozyskanie sił fachowych, zechcą skierować pisemne lub ustne zgłoszenia posad na ręce Zarządu kursu. Wpisy na rok szk. 1911/12, rozpoczną się d. 15 czerwca b. r. Programów oraz wszelkich objaśnień udziela Mieczysław Christof, prof. Akad. handl. w godzinach urzędowych codziennie od 12 — 1, z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Kurs dla pisarzy gmin wiejskich.** XVII. z rzędu, otwarty zostanie przy Wydziale krajowym z dniem 1 sierpnia b. r. Starający się o przyjęcie mają wnieść podanie zaopatrzone w potrzebne dokumenta (metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia, własnoręcznie napisany krótki opis życia, ewentualnie i świadectwo ubóstwa), na ręce właściwego wydziału powiatowego, który je przedłożyć ma Wydziałowi krajowemu w terminie do 25 czerwca b. r. Podania wnoszone wprost do Wydziału krajowego, nie będą uwzględnione. O bliższych warunkach przyjęcia dowiedzieć się można w kancelaryi wydziału powiatowego.

— **Publiczny przetarg.** Dnia 19 maja b. r., o godz. 9, odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Brodach publiczny przetarg niepodjętych towarów.

— **Kurs samorodnego spajania metali.** Instytut popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie urządza dwa 14-dniowe całodzienne kursy samorodnego spajania metali. Pierwszy rozpoczyna się 12 czerwca b. r., drugi w połowie lipca. Celem kursu będzie dać sposobność blacharzom, ślusarzom, kotlarzom, kowalom, mechanikom, instalatorom i robotnikom fabrycznym, tak majstrom jak i czeladnikom, nabycia wiadomości zawodowych i praktychnego doświadczenia na polu samorodnego spajania metali, oraz osobom zainteresowanym przedstawić cały obraz rozległego zastosowania tej nowej zdobyczy techniki. Program kursu obejmuje część teoretyczną i ćwiczenia praktyczne. Na część teoretyczną składają się następujące wykłady: technologia metali, zasady chemii (w zastos.) metody spajania metali, instalacye urządzeń samorodnego spajania metali i kalkulacya, przepisy ustawowe przy używaniu acetylenu (benzyny), ustawy przemysłowe, popieranie przemysłu i hygiena. Część praktyczna obejmuje ćwiczenia praktyczne spajania metali rozmaitych wymiarów metodą wodorowo-tlenową, acetylenową i „dissous" i demonstracye przecinania belek na budowie, prowadzone przez doświadczonego werkmistrza. Na kurs mogą być przyjęci majstrowie i czeladnicy wyżej wymienionych zawodów. Nauka jest bezpłatna. Petenci, którzy udowodnią niezamożność, otrzymają stosowne stypendya na czas trwania kursu. Podanie o przyjęcie jako uczestnika i o stypendya, należy wnosić do Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie (ul. Franciszkańska 4) najdalej do 1 czerwca 1911. Do podania należy dołączyć: ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo pracy, świadectwo przynależności, polecenie Stowarzyszenia przemysłowego, gminy lub innej władzy.

— **Kurs dla przeróbki owoców.** W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w dniach od 2 do 16 lipca b. r. dwutygodniowy kurs dla przeróbki owoców według następującego programu: 1) Wykłady chemii stosowanej (do konserwowania owoców). 2) Wykład mikrobiologii fermentacyjnej. 3) Zbieranie, sortowanie, pakowanie, przechowywanie owoców. 4) Wyrabianie marmolady, galaret, konfitur, konserw, owoców kandyzowanych i soków owocowych. 5) Wyrób win owocowych, napoi bezalkoholowych, wódek owocowych i octu. 6) Ćwiczenia w laboratoryum chemicznem. 7) Ćwiczenia w laboratoryum bakteryologicznem. 8) Praktyczne roboty w stacyi owocowej. 9) Wycieczki do pobliskich zakładów, przerabiających owoce.

W kursie uczestniczyć mogą zarówno mężczyźni jak i kobiety. — Opłata za kurs wynosi dla poddanych austryackich 10 koron, dla obcopoddanych 20 koron. — W wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą być poddani tutejsi uwolnieni od połowy lub całej opłaty.

Bliższych informacyj udziela kierownictwo Stacyi doświaczalnej (Kraków, ul. Gołębia, l. 20, I piętro).

— **Przestroga przed agentem oszukańczych wystaw.** Liga pomocy przemysłowej niejednokrotnie już zwracała uwagę interesowanym sferom na konieczność przestrzegania większej ostrożności w obec różnych egzotycznych wystaw i agentów takich wystaw, którzy mają na celu wyłudzenie większych lub mniejszych kwot, w zamian za wątpliwej wartości dyplom lub krzyż zasługi mający wartość kotylionowego orderu.

Liga pomocy przemysłowej dowiedziawszy się, iż jeden z takich agentów zaczyna się na nowo uwijać po kraju, agitując na rzecz wystaw mających nibyto odbyć się w Paryżu, Londynie i Leodium, powtarza swą przestrogę wyrażając nadzieję, iż firmy krajowe zamiast pójść na lep tego rodzaju oszustw, raczej liczniej aniżeli dotąd, wezmą udział w wystawach krajowych.

— **Warstaty studenckie Ligi pomocy przemysłowej** zostały znacznie rozszerzone, zaopatrzone w motor i maszyny narzędziowe i mogą pomieścić znaczną liczbę młodzieży szkół realnych i gimnazyów we wszystkich działach (ślusarstwo, elektrotechnika, tokarstwo, stolarstwo, snycerstwo). Uczniowie otrzymują wykonane przez się przedmioty na własność. Wpisy przyjmuje codziennie biuro Ligi pomocy przemysłowej, Pańska 11. Opłata miesięczna 3 kor. wpisowe 5 kor. W najbliższym czasie rozpocznie się zwiedzanie warstatów przez wszystkie klasy lwowskich gimnazyów i szkół realnych.

— **Dostawa puszek dla Kas oszczędności.** Ponieważ w galicyjskich Kasach oszczędności wchodzą coraz bardziej w użycie puszki do zbierania drobnych oszczędności, które przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, sprowadzane bywają z zagranicy — przeto Liga Pomocy przemysłowej zwraca się z zachęceniem do krajowych fabryk z działu metalowego, aby podjęły tę produkcyę. Bliższe wskazówki udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska l. 11.

— **Urząd pocztowy w Krynicy** pełnić będzie w oddziale telegraficznym i telefonicznym w czasie od 16 maja do 30 czerwca i od 1 września do 10 października całodzienną służbę t. j. od 7 rano do 9 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia b. r. służbę od 7 rano do 12 w nocy, a w innych miesiącach ograniczoną służbę dzienną t. j. od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu.

— **Wybitny literat polski,** znany z licznych prac, zaniemógł ciężko i poddać się musi dłuższemu leczeniu. Środków materyalnych nie posiada żadnych, nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, któremu służył wielkim talentem, nie opuści go w chwili dlań krytycznej i pospieszy z pomocą, tak bardzo przeżeń zasłużoną. Z łatwo zrozumiałych powodów, nie wymieniamy nazwiska literata. Wszelkie datki, bodaj najskromniejsze, przyjmuje administracya *Gazety Lwowskiej*.

△ **Zgubiono:** 10 biletów wstępu do teatru na dzień 14 b. m.; pulares, zawierający 10 kor., kwity i zapiski: 5 pakunków, zawierających filmy do kinematografu, wartości 700 kor.; w drodze z miasta na główny dworzec kolejowy złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 300 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Zimorowicza srebrny pasek damski tulskiej roboty; koło parku Kilińskiego srebrną bransoletkę z dwoma wisiorkami; czarny pulares, zawierający 20 kor.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Ormiańskiej l. 10 usiłował wczoraj odebrać sobie życie, napiwszy się znacznej ilości kwasu karbolowego, zamieszkały tam Jan Ch. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Karambol:** Samochód S. nr. 886 jadąc wczoraj szybko gościńcem stryjskim, najechał z tyłu na wóz włościanina Filipa Thomasa, przewrócił go, przyczem potłukły się jaja, wartości 80 kor.

△ **Usiłowane otrucie.** W jednym z domów przy ul. Dunin Borkowskich usiłowała wczoraj wieczorem pozbawić się życia, napiwszy się mieszaniny amoniaku i tynktury jodu 25-letnia służąca bez zajęcia Klara Krawczukówna. Stacya ratunkowa odstawiła ją do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

△ **Kronika policyjna.** W kinematografie „Fata Morgana" przytrzymano wczoraj montera bez zajęcia Władysława Szymańskiego na kradzieży elektrycznych żarówek. Złodzieja oddano w ręce policyi.

Policya aresztowała wczoraj Annę Bandlową, która od kilku dni kradła z kosza, stojącego przy drzwiach handlu firmy „Linoleum", gumowe baloniki.

Ze strychu realności przy ul. Piekarskiej l. 16 skradziono wczoraj znaczną ilość bielizny, znaczonej literami J. G. i L. K., łącznej wartości przeszło 300 kor.

Do mieszkania Efroima Pasiecznego włamał się wczoraj złodziej i skradł mu kilka sztuk biżuteryi, garderoby i 40 kor. gotówką.

Za kradzież znacznej ilości bielizny na szkodę p. H. Gołogorskiego aresztowała policya jego służącą Maryę Markiewiczównę.

Do mieszkania p. Antoniego Iwińskiego, kierownika szkoły ludowej w Sichowie, włamał się wczoraj złodziej i skradł kilka sztuk garderoby, oraz srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, łącznej wartości 230 koron.

— **Nieudała ucieczka.** Internowany w jednych z wiedeńskich koszar dezerter 22 p. p. honwedów Andrzej Rihmer chciał wczoraj salwować się ucieczką i wskoczył z wychodka do kanału. Straż natychmiast zaalarmowała komendę, zawezwano dwu kanalarzy, którzy wydobyli zbiega tą samą drogą.

— **Zakończony strajk górników.** *Głos Narodu* donosi, że wczoraj ukończył się trwający od dwóch tygodni strajk robotników w kopalni „Krystyna" w Tęczynku. Strajkujący odbyli zgromadzenie i większością głosów postanowili powrócić zaraz do pracy.

— **Eksplozya w kopalni.** W kopalni węgla w Lupeny, na Węgrzech, nastąpił onegdaj z powodu nieostrożności górnika wybuch. Czterej robotnicy zginęli.

— **Samobójstwo Polaka w Budapeszcie.** Dnia 8 b. m. koło mostu Franciszka Józefa w Budapeszcie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, jak ze znalezionych notatek przy samobójcy wnosić można, Jan Onak, przedsiębiorca budowy dróg. Znaleziono przy nim jeszcze kwotę 800 koron, legitymacyę „Sokoła" w Rudkach, oraz kartkę, z której wynikało by, że powodem samobójstwa były stosunki rodzinne.

— **Wystawa na parostatku.** Warszawski Oddział Tow. popierania pr emysłu i handlu urządził ruchomą wystawę przemysłu krajowego na parowcu o pojemności 100 tonn, zbudowanym w warsztatach Fajansa w Warszawie. Wyruszono statkiem tym z Warszawy d. 5 b. m. z zamiarem zatrzymywania się we wszystkich większych miejscowościach nad Wisłą aż do Krakowa, dokąd parostatek przybije w d. 20 b. m. i stanie na „Groblach".

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar. Na jednem z przedmieść Sambora wybuchł wczoraj w południe pożar, ofiarą którego padło 30 gospodarstw. Szkodę zrządzoną pożarem, obliczają na 100.000 kor.

Kronika zagraniczna.

* Kradzież brylantów królowej angielskiej Aleksandry. W pałacu James skradziono onegdaj brylanty królowej Aleksandry. Były one podarunkiem od króla Edwarda i posiadały ogromną wartość.

* Miasto Jamagata w Japonii stoi w płomieniach. Spaliło się przeszło 1000 domów, między nimi prefektura, kilka banków, szkoła i budynek sądowy.

* Strajk blacharzy. Blacharze w Berlinie i podmiejskich okolicach rozpoczęli wczoraj strajk.

* Eksplozya w składzie ogni sztucznych. W składzie ogni sztucznych w Charkowie wybuchł pożar wskutek eksplozyi. Pięć osób znalazło śmierć w płomieniach.

* Pożar. Z Niżnego Nowogrodu telegrafują: W fabryce Sormowo wybuchł pożar i zniszczył oddział drzewny, oraz magazyny. Oprócz tego pastwą płomieni padło 10 domów prywatnych.

* Samobójstwo mordercy. Z Astary donoszą: Pewien rossyjski poddany, który jako morderca ministra skarbu Sadiego ed Gauleh znajdował się na parowcu rossyjskim w drodze do Rossyi i miał być wydany władzom, wskoczył do morza i utonął.

* Wyrok na redaktorów. Związkowy sąd karny w Lozannie wydał wczoraj wyrok w procesie, jaki szwajcarska Rada związkowa wytoczyła redaktorowi dziennika socyalistycznego w Bernie *Tagwache* Grimmowi i redaktorowi katolicko-konserwatywnego dziennika *N. Züricher Nachr.* Fischerowi z powodu przedrukowania z *Evening News* artykułu, który twierdził, że reprezentanci szwajcarscy przy traktacie gotardzkim dali się przekupić za pieniądze niemieckie. Grimma skazano na 500 fr. grzywny i trzy czwarte kosztów procesu, Fischera na 200 fr. grzywny i jedną czwartą część kosztów procesu, nadto skazano obu na ogłoszenie wyroku w ich pismach.

* Strajk służby tramwayu elektrycznego wybuchł wczoraj w Rzymie.

* Echa eksplozyi w prochowni. Według najnowszych wiadomości podczas wybuchu prochowni w Caparica, nikt nie został zabity, 10 osób tylko odniosło ciężkie rany.

Notatki literacko-artystyczne.

(Mre) **Z teatru.** Rozpoczęliśmy wczorajszego wieczoru sezon gościnnych występów. Rozpoczęliśmy bardzo szczęśliwie oklaskiwaniem doskonałej gry pierwszorzędnej polskiej artystki, która na tygodni parę zjechawszy do Lwowa, otaczającego ją stale równą sympatyą i wyjątkowem uznaniem, pozwoli licznym wielbicielom i wielbicielkom swego talentu rozkoszować się prawdziwie artystyczną ucztą. Trema, tak ściśle związana z pierwszym występem w obcem mieście, przed nieznaną publicznością, była tutaj wykluczona; z wypełnionej szczelnie widowni mknęły ku scenie spojrzenia bardzo serdeczne, dłonie składały się do gorącego oklasku, a tam na scenie szczerość w głosie i w ruchach, nadzwyczajna swoboda gry nie opuszczały „gościa" ani na chwilę, nic ich nie krępowało, nic nie więziło... W latach poprzednich nawiązane ściśle węzły, nie ucierpiały nic na chwilowej rozłące.

Takie było pierwsze wrażenie.

Ibsenowską „Norę", ten dobrze znany „domek lalki", wybrała p. Irena Solska na pierwszy swój popis we Lwowie. W ostatnich latach święciła w tej roli prawdziwe tryumfy p. Wanda Siemaszkowa, dawniej p. Gabryela Zapolska. Porównywać kreacyj trzech tych artystek bynajmniej nie mamy zamiaru: każda z nich wycisnęła na tytułowej roli indywidualne piętno.

P. Solska wnosi na scenę naturalność, szczerość, inteligencyę i kulturę artystyczną, zalety, które muszą od razu podbić względy publiczności. Nie dziw więc, że i wczoraj wywierała silne wrażenie tragedyą bardzo przejmującą; rzecz zrozumiała, że rolę swoją opracowała w najdrobniejszych szczegółach z przedziwną subtelnością. Doskonale przystosowali się do gry znakomitego gościa nasi artyści, pp. Chmieliński i Ilierowski, oraz p. Rotterowa. P. Henryk Barwiński jako mąż Nory, roli nie zepsuł; grał bardzo starannie, zwłaszcza w pierwszych dwu aktach. Ostatni wymagałby jeszcze pewnych studyów, których tyle sumienny i staranny artysta z pewnością nie zaniecha.

Z muzyki. (Wieczór 12-stu szkół muzycznych. — Koncert szesnastu skrzypków w Kole liter.-artyst.).

Drobna cząstka (bo tylko 12) naszych szkół muzycznych urządziła w piątek swój popis na cel dobroczynny (kolonia wakacyjna uczniów szkół średnich). Zacny cel nie zapełnił sali; zbyt ładnie i ciepło na dworze, by się komu chciało siedzieć na krzesłach sali Galic. Towarzystwa muzycznego od godziny 7 do 11 wieczorem. Dla muzyka, interesującego się naszemi szkołami, wieczór ten był jednak bardzo zajmujący, dając obszerne pole do porównań i wytworzenia sobie zdania o jakości szkół. Otóż z góry zaznaczam, że rezultat był o tyle pocieszający, że mniej więcej wszystkie szkoły wykazały wyniki dobre, niektóre nawet bardzo dobre, z góry jednak przypuszczać należało, że wyszlą one do tego konkursu tylko najlepsze swe siły.

Tak też było. Zaczęto kwartetem fortepianowym es-dur (nie b-dur, jak głosił program) op. 16 Beethovena. Grali uczniowie gal. Tow. muzycznego pna Piórkiewiczówna (prof. pna Zellinger) Dąbrowski, Kaczkowski (prof. Wolfsthal) i Danczowski (prof. Sladek). Szło to wcale składnie, zwłaszcza part fortepianowy był wykonany doskonale. Mała Rosenberżanka, ze szkoły pny Ablerównej, ma talent, ale sposób gry nie we wszystkiem zadowalał. Mała Lukówna (szkoła p. Lachner Kościeleckiej) ma doskonałą lewą rękę, co jednak Chopinowi (fantazya impromptu) nie wyszło na dobre, gdyż łamane akordy akompaniamentu lewej ręki w drugiej części były za mocno wypukane na szkodę melodyi ręki prawej. — „Karnawał" Schumanna w interpretacyi pny d'Abancourt (szkoła pny Kasparkówny) miał wiele egzaltacyi i przesady. Przypomniało mi się jedno wyrażenie Schumanna, zanotowane o ile pamiętam w pamiętnikach Wasilewskiego. Otóż, gdy Schumann pewnemu pianiście wytknął te same wady w interpretacyi „Karnawału", które wytknąłem pnie Abancourt, tenże w obronie swej powiedział: „Aber, Meister, es sind ja Karnevalsmasken". „Masken ja, aber keine Fratzen" odrzekł Schumann („maski, ale nie maszkary"). Niektóre ustępy były jednak zadziwiająco oryginalne, indywidualnie i ciekawie oddane. Dobrze wywiązała się ze swego zadania pna Bułharynówna (szkoła pny Szczycińskiej) — technicznie wybornie, tylko trochę za monotonnie w wyrazie wykonane były „etudy symfoniczne" Schumanna (pna Fluhrówna, lwowskie liceum p. Weleszczukowej), bardzo poetycznie zagrało pna Feldmanówna (szkoła pny Illasiewiczównej) Schütta i Chopina.

Część wokalną wykonali: p. Ruszczewska (sz. p. Pożakowskiej) pieśni Rubinsteina, Bohma, Waltera i Niewiadomskiego i p. Borecki uczeń pny Kozłowskiej (prolog do „Pajaców"). Oba głosy dobre i wielkie. Borecki imponuje siłą, Ruszczewska dźwiękiem średnicy i kilku tonów wyższych, niewyrównanych jeszcze regestrowo, ale nie mniej pięknych (np. dwukreślne tony es, des w mojej pieśni). P. Borecki ma wszelkie dane na scenę i postawę, ruchy, twarz łatwo zmieniająca wyraz, dykcyę wyraźną, choć obecnie jeszcze trochę zanadto lwowska. Chór uczniów prof. Siguio odśpiewał utwór swego nauczyciela, cykl kujawiaków p. t. „Od dworu do dworu" pod batutą p. Adama Sołtysa, syna dyrektora gal. Tow. muzycznego. Młody ten człowiek brał swą rolę całkiem poważnie i wywiązał się z niej bez zarzutu.

Na koniec zostawiłem skrzypce, reprezentowane przez jednego tylko p. Sokalera, ucznia prof. Kochańskiego — ale mimo tego, że produkcyę tę umieściłem na końcu, należy się jej miejsce między pierwszemi, gdyż Balada z polonezem Vieuxtempsa zagrana była takim pięknym tonem, z takim zapałem i poprawnością techniczną, że nie chciało się wierzyć, iż to gra uczeń tylko.

Deklamacya p. Tadaniera (G. T. M. prof. Wysocki) chroma wskutek niewyraźnej dykcyi deklamatora; zapału i zamiłowania mu nie brak.

Uczta była trochę za obfita jak na dzień piątkowy, ale niestrawności nie wywołała.

Wieczór zespołu 16 uczniów Kochańskiego w Kole literackiem wykazał, że drużyna ta doskonali się coraz więcej i że trudności sprawia tylko odnowienie programu, który z natury rzeczy dla tak niezwykłego składu jest bardzo szczupły; oryginalnych kompozycyj mało, a nie wszystko da się na taki zespół przerobić. Natomiast Kochański-solista zapoznał nas z dwiema nowościami: nokturnem Różyckiego i „Valse caprice" Scalero. Pierwszy utwór wraz z drugim nokturnem fis-moll, granym przez Kochańskiego poprzednio, wydany został świeżo przez Spółkę nakładową w Berlinie, jako op. 30 (cena 2 mk.). Nokturn fis-moll podoba mi się bardziej, gdyż w nim jest Różycki bardziej sam sobą, podczas gdy grany w niedzielę (a-dur) wykazuje wpływ obcy (Puccini), ma jednak bardzo piękną melodyę w części środkowej, która się ogólnie podobać musi. Utworów rodzimych nowych na skrzypce nie mamy tak dużo, a wśród nich nokturny Różyckiego zajmują miejsce pierwszorzędne i zasługują na jak najczęstsze wykonanie przez naszych skrzypków.

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, „Wachlarz Lady Windermere", dramat dobrej kobiety O. Wildea; drugi gościnny występ Ireny Solskiej.

We czwartek, „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 7 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Trzeci gościnny występ Ireny Solskiej.

W piątek, „Faust", opera w 5 aktach K. Gounoda; pierwszy gościnny występ Adama Didura, oraz występ Heleny Moyseowiczowej i Augusta Dianniego.

W sobotę, o godzinie 3·30 po południu, „Jaś i Małgosia", baśń operowa w 3 aktach Humperdincka.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, „Romeo i Julia", tragedya w 5 aktach Szekspira; czwarty gościnny występ Ireny Solskiej.

Repertuar »Teatru Nowego«.

We środę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Otello". (Ceny zniżone).

W czwartek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Wicek i Wacek".

W piątek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Krowoderskie zuchy".

W sobotę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Wicek i Wacek".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 11 maja, „Szczury", berlińska tragikomedya w 4 aktach Gerarda Hauptmana.

W piątek, 12 maja, „Nieznajomy tancerz", komedya w 3 aktach Tristana Bernarda. Popularne.

W sobotę, 13 maja, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniej pracy scenicznej p. Bronisławy Wolskiej, „Pani kasztelanowa", dramat w 1 akcie Józefa Korzeniowskiego i „Okrężne", komedya w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Antoniego Smieszka i Ludwika Dobii na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Białej; ks. Jana Markiewicza na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowej; Władysława Kamińskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Sokalu, „na Babińcu", na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Sokalu: wyznaczyła Józefa Switalskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Łowcach, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu: wyraziła: Grzegorzowi Koreckiemu, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Brzezinie, w okręgu żydaczowskim i Janowi Karwańskiemu, nauczycielowi kierującemu 2-klasowej szkoły w Szechyniach, w okręgu przemyskim, przy sposobności przeniesienia ich na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za wieloletnią, gorliwą i skuteczną pracę.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła Piotra Liszkowicza, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Jaśle, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Henryka Zysa i Stanisława Korzonka nauczycielami 5-klasowej szkoły męskiej w Łańcucie; Tomasza Kołodziejczyka nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Brodach; Władysława Puchalika nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Pietnicach; Maryę Bereźnicką nauczycielką 2-klasowej szkoły w Medenicach; Maryę Pańczakównę nauczycielką 2-klasowej szkoły w Porohach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Zofię Galińską w Jasionowicach; Bronisławą Bogdanowicza w Posieczu; Ignacego Wilgę w Pleśnej; przeniosła: Karola Filipowicza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły męskiej w Iwoniczu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły męskiej w Iwoniczu.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Gwoźnice dolną, w okręgu strzyżowskim, z zakresu szkolnego w Gwoźnicy górnej i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Gwoźnicy dolnej; gminę Polchową, w okręgu przemyskim, z zakresu szkolnego w Ruskiej Wsi i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Polchowej; wcieliła: gminę Wołtuszową, w okręgu sanockim, do zakresu szkolnego w Desznie; gminę Zaborze w okręgu oświęcimskim, do zakresu szkolnego w Starych Stawach; zorganizowała: drugą 3-klasową szkołę wydziałową żeńską połączoną z 4-klasową szkołą ludową pospolitą im. Hoffmanowej w Nowym Sączu; 1-kl. szkoły lud.: w Jasielu, w okręgu sanockim; w Smereku, w okręgu liskim; w Kalnicy ad Cisna, w okręgu liskim; w Woli krecowskiej, w okręgu sanockim; w Bendiusze, w okręgu sokalskim; w Podwinie, w okręgu rohatyńskim; przekształciła: 2-klasową szkołę w Lipnicy górnej, w okręgu bocheńskim, na 4-klasową; 2-klasową szkołę w Roczynach, w okręgu wadowickim, na 4-klasową; 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Białohorszczu, w okręgu lwowskim zamiejskim; w Szczutkowie, w okręgu cieszanowskim; w Łopuszce wielkiej, w okręgu przeworskim; w Iwaniu złotem, w okręgu zaleszczyckim; w Kołtowie, w okręgu złoczowskim; w Strzelczyskach, w okręgu mościskim.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 10 maja.

(Sześćdziesiąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·35 przed południem, nie jawili się podsądni: Biłyk, Bemko i Lewicki.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Zkolei zabrał głos prok. Państwa, a przedłożywszy numery poranny i popołudniowy *Słowa Polskiego* z dnia 30 czerwca 1910, podniósł, iż nieprawdziwe było twierdzenie jednego z obrońców (obr. dr. Ewyn) na wczorajszej rozprawie, wygłoszone w czasie przesłuchania świadka Brodowskiego, jakoby w piśmie tem pojawiła się dnia tego notatka, że nazajutrz mają być awantury na Uniwersytecie lwowskim, a tem samem, jakoby młodzież polska wiedziała już dzień naprzód o przygotowujących się awanturach. Prok. Państwa zwrócił się do przewodniczącego rozprawy z prośbą o stwierdzenie tego faktu na podstawie przedłożonych mu egzemplarzy *Słowa Polskiego*.

Przewodniczący stwierdził następnie urzędownie, że omawianej notatki istotnie w przedłożonych mu numerach niema.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Maryi Łuczakowskiej,

lat 23, rodem ze Złoczowa, rel. gr. kat., stanu wolnego, ukończonej słuchaczki filozofii.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy była pani na wiecu na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910?

Św.: Tak....

Przew.: Czy przypomina pani sobie, o czem była tam mowa?

Św.: Pamiętam to tylko, że mówiono o sprawie utworzenia ukraińskiego Uniwersytetu. Szczegółów jednak tej przemowy nie umiem podać.

Przew.: Czy z przemowy tej pani wszystkiego nie słyszała?

Św.: Nie słyszałam. Był hałas.

Przew.: Czy wiecu nie przerywano jakim okrzykiem?

Św.: Przy końcu wiecu ktoś wbiegł z kurytarza i zawołał: „Polakie budujut barykady". Na ten okrzyk zaczęto wkrótce wychodzić z sali III. przez jedne i drugie drzwi. Ja zostałam się jeszcze chwilę w sali III. Widziałam wtedy p. Kruszelnickiego.

Przew.: Co pani słyszała, będąc w sali III.?

Św.: Słyszałam strzały.

Przew.: Czy widziała pani, jak bito szyby w oknach sali III.?

Św.: Widziałam jednego człowieka, wybijającego szyby. Nie przypominam sobie tylko tego, czy wybijał szyby w jednem, czy w kilku oknach.

Przew.: Czy wie pani, kto to był?

Św.: Nie wiem.

Przew.: Czy widziała pani połamaną katedrę?

Św.: Nie....

Przew.: Czy widziała pani kogo strzelającego z sali III. lub do sali III.?

Św.: Nie widziałam.

Przew.: Ile strzałów słyszała pani w sali III.?

Św.: Zdaje mi się, że dwa.

Przew.: Czy nie widziała pani, jak wyciągano ławki z sali III.?

Św.: Nie zauważyłam tego.

Przew.: Czy widziała pani u kogo broń?

Św.: Nie....

Przew.: Czy widziała pani nadzwyczaj grube laski?

Św.: Nie widziałam. Widziałam tylko kilka grubszych lasek.

Przew.: Czy pani wyszła później z sali III.?

Św.: Tak.... Chwilę byłam na kurytarzu bocznym.

Przew.: Czy widziała pani, jak akademicy ruscy cofali się?

Św.: Nie widziałam.

Przew.: Czy widziała pani tam polana?

Św.: Nie widziałam.

Przew.: Czy słyszała pani na kurytarzu bocznym dalsze strzały?

Św.: Tak... Później cofnęłam się w kurytarz boczny koło sali VI. Powróciwszy ztamtąd w stronę sali III, spostrzegłam, że koło tej sali stali już żołnierze policyjni. Wobec tego schodami obok sali III. zeszłam na parter i wyszłam z Uniwersytetu z drugą słuchaczką.

Przew.: Czy robiono pani trudności przy wyjściu z Uniwersytetu?

Św.: Nie...

Przew.: Czy nie słyszała pani w sali III. wezwania do chodzenia po kurytarzach i udaremniania wykładów?

Św.: Nie słyszałam.

Prok.: Czy na wiecu było więcej pań?

Św.: Było nas pięć...

Przew.: Kiedy pani się dowiedziała, że ma być wiec?

Św.: Dnia poprzedniego od koleżanek dowiedziałam się, że ma być wiec w „Sokole".

Przew.: Czy była pani w sali „Sokoła" na wiecu?

Św.: Tak...

Obr. dr. Hołubowicz: Czy widziała pani w maju podczas blokady Uniwersytetu, aby młodzież polska kogo prowokowała?

Św.: Nie...

Obr. dr. Ewyn: Czy nie wzywał kto owego mężczyzny, który bił szyby w sali III. do zaprzestania tego?

Św.: Słyszałam, jak ktoś mówił: „Nie rób tego".

Wchodzi na salę

św. Jan Zaorski,

lat 23, rel. rzym. kat., słuchacz V. roku medycyny.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Św.: Tak...

Przew.: O której godzinie szedł pan na Uniwersytet?

Św.: Około godziny 9. Po drodze dowiedziałem się od jednego z akademików, że na Uniwersytecie biją się.

Przew.: Co pan usłyszał, wchodząc na Uniwersytet?

Św.: Słyszałem łoskoty. Później przyszedłem do przekonania, że to były strzały.

Przew.: Czy policya była już na Uniwersytecie?

Św.: Policya weszła dopiero za mną.

Przew.: Co pan zobaczył na I. piętrze?

Św.: Rozsuwano właśnie barykadę. Pomagałem również w rozsuwaniu ławek.

Przew.: Gdzie była ta barykada?

Św.: Koło sali I.

Przew.: Czy widział pan dużo polskich akademików w kurytarzu głównym?

Św.: Było ich z 20 kilku.

Przew.: Czy widział pan wchodzącą policyę?

Św.: Widziałem, jak policyanci przeskoczyli przez ławkę, gdyśmy rozsuwali barykadę koło sali I.

Przew.: Czy walka na polana trwała jeszcze wtedy, gdy zobaczył pan policyę?

Św.: Nie...

Przew.: Co pan słyszał, gdy rozsuwano barykadę?

Św.: Usłyszałem, że Rusini uciekają oknami.

Przew.: Co pan wtedy zrobił?

Św.: Zbiegłem na dół.

Przew.: Czy widział pan Kockę?

Św.: Leżał na podłodze kurytarza głównego obok drzwi miejsca ustępowego pod ścianą. O ile mi się zdaje, leżał on głową w stronę barykady, a nogami w stronę kurytarza bocznego.

Przew.: Czy był kto przy nim?

Św.: Nikogo nie było.

Przew.: Czy leżał obok niego jaki przedmiot?

Św.: Nic nie widziałem....

Przew.: Co pan zrobił, zobaczywszy Kockę?

Św.: Zbiegłem następnie na dół.

Przew.: Po co?

Św.: Aby się przekonać, czy brama jest zamknięta. Usłyszałem bowiem przedtem okrzyk: „Rusini uciekają przez okna". Widząc, że brama jest zamknięta, poszedłem napowrót na I. piętro. Ś. p. Kocki już nie było na kurytarzu, leżał na ganku prowadzącym do miejsca ustępowego.

Przew.: Czy przypomina pan sobie, w jakiej pozycyi leżał tam p. Kocko?

Św.: Nie przypominam sobie. Pamiętam to tylko, że stali obok niego: brat jego i jakiś przyjaciel.

Przew.: Czy widział pan później polana na kurytarzu głównym lub bocznym?

Św.: Nie zauważyłem.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Św.: Na schodach prowadzących na II. piętro widziałem p. Naganowskiego i Kosiaka, którzy pilnowali, kuli spłaszczonej, która leżała na jednym z niższych stopni tych schodów.

Przew.: Czy widział pan zagłębienie w ścianie od tej kuli?

Św.: Tak....

Przew.: Czy pana przesłuchiwano na Uniwersytecie?

Sw.: Tak.... około godziny 1. Wypuszczono mnie zaraz potem z Uniwersytetu.

Przew.: Czy poznaje pan kogo z podsądnych?

Sw. (wskazując na osk. Sumyka): Tego pana, w wojskowem ubraniu, widziałem internowanego w sali III.

Przew.: Czy rozsuwając barykadę, widział pan akademików ruskich przed barykadą?

Sw.: Nie.... Stali oni w głębi kurytarza głównego.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy idąc na Uniwersytet, widział pan policyę?

Sw.: Nie zauważyłem jej....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy nie widział pan jakich ludzi pod Uniwersytetem?

Sw.: Biegłem bardzo szybko na Uniwersytet i na nic nie zważałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy idąc po schodach głównych na I. piętro, spotkał pan tam kogo?

Sw.: Zdaje mi się, że o nikogo nie otarłem się na schodach.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy ś. p. Kocki nie ruszano z miejsca w kurytarzyku prowadzącym do miejsca ustępowego?

Sw.: Nie....

Obr. dr. Ewyn: Czy słyszał pan łoskot także na schodach, idąc na I. piętro?

Sw.: Nie wiem tego.... Zdaje mi się, że już nie słyszałem.

Przew.: Kogo pan widział jeszcze na Uniwersytecie?

Sw.: Jednego mężczyznę ze zranioną nogą, siedzącego na oknie.

Przew.: Czy ów mężczyzna jest tutaj?

Sw. (wskazując na osk. Ochrymowicza). Ów mężczyzna był podobny do tego pana.

Przew.: My tu wiemy, że rannym był p. Leontowicz. Może pan przypatrzy się p. Leontowiczowi.... Czy to był ten pan?

Sw.: Nie poznaję....

Osk. Ochrymowicz: Czy ja siedziałem wtedy sam na oknie?

Sw.: Było koło pana, zdaje mi się, dwóch ludzi, a przynajmniej jeden.

Wchodzi na salę

św. Aleksander Wilhelm Lewicki,

lat 22, rel. rzym. kat., słuchacz IV. roku praw.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Sw.: Tak....

Przew.: O której godzinie poszedł pan na Uniwersytet?

Sw.: Przed godz. 8 rano na wykład prof. Tilla, który odbywał się w jednej z sal na II. piętrze. Po wykładzie — mogło być 5 minut po 9 — usłyszałem wielki hałas i brzęk szyb. Rozmawiałem wtedy z kolegą Michałem Speidlem. Usłyszawszy brzęk szyb, zbiegłem po schodach głównych na kurytarz główny I. piętra. Będąc na ostatnim stopniu, zobaczyłem barykadę koło sali I., za barykadą kurytarz pełny akademików ruskich, a przed barykadą było kilku woźnych i kilku akademików. Przed barykadą stał p. Jordan i kończył coś mówić. Gdy p. Jordan skończył mówić, Rusini podnieśli w górę laski. Wobec tego p. Jordan cofnął się, a wraz z nim poszedłem także ja i inni akademicy polscy.

Przew.: Czy słyszał pan okrzyki: „precz!“?

Sw.: Nie...

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: W kurytarz rektorski i stanąłem 8—10 kroków za drzwiami wahadłowemi. Koło drzwi wahadłowych stanęło kilku akademików i kilku woźnych, inni akademicy poszli w głąb kurytarza rektorskiego.

Przew.: Czy będąc koło barykady, widział pan, jak akademicy ruscy chcieli barykadę tę rozsunąć?

Sw.: Nie widziałem tego.

Przew.: Co pan widział, stojąc w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Widziałem, jak wybito szyby polanami w drzwiach wahadłowych.

Przew.: Czy widział pan, jak rzucono na drzwi wahadłowe tablicę z ogłoszeniami?

Sw.: Nie...

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Widziałem, jak woźni podejmowali upadłe polana i odrzucali je w stronę Rusinów.

Przew.: Czy polana padały jeszcze później?

Sw.: Tak...

Przew.: Co pan jeszcze słyszał?

Sw.: Słyszałem, jak akademik Ehrlich mówił do p. prof. Abrahama, aby zakazał woźnym rzucać polana. Zaledwie wyrzekł Ehrlich te słowa, padły trzy strzały. Dochodziły mnie one od kurytarza głównego z okolicy miejsca ustępowego. Równocześnie rzucano polana. Później zaczęły padać tak gęste strzały, iż wyglądało to na salwę strzałów. Schroniłem się wobec tego do rektoratu.

Przew.: Czy będąc w rektoracie, słyszał pan dalsze strzały?

Sw.: Tak....

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Przez okno rektoratu, widziałem jak na Uniwersytet wchodziła policya. Wyszedłem wobec tego z rektoratu i poszedłem na kurytarz rektorski.

Przew.: Czy strzały padały jeszcze, gdy na Uniwersytet wchodziła policya?

Sw.: Tak....

Przew.: Co pan zobaczył, gdy znalazłeś się na kurytarzu rektorskim?

Sw.: Zobaczyłem czterech policyantów, wchodzących w kurytarz główny. Akademicy ruscy cofali się.

Przew.: Czy barykada była jeszcze obok sali I.?

Sw.: Tak...

Przew.: Czy policya przełaziła przez barykadę?

Sw.: Zdaje mi się, że dwóch tylko żołnierzy przelazło przez ławki. Później barykadę tę rozsunięto.

Przew.: Czy widział pan kogo przy barykadzie od strony kurytarza rektorskiego?

Sw.: Nie widziałem. Woźni i akademicy stali za drzwiami wahadłowemi.

Przew.: Czy polana wtedy jeszcze latały?

Sw.: Nie....

Przew.: Czy widział pan u akademików ruskich polana?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Co pan widział po wkroczeniu policyi na Uniwersytet?

Sw.: Na kurytarzu głównym kałużę krwi. S. p. Kocko leżał na ganku prowadzącym do miejsca ustępowego.

Przew.: Czy widział pan, w jakiej pozycyi leżał ś. p. Kocko?

Sw.: Nie zaglądałem na ganek, gdzie leżał Kocko.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy oglądał pan ślady kul?

Sw.: Tak... Były koło sali stypendyjnej, drzwi wahadłowych, na ścianach i suficie kurytarza głównego. O godzinie 7 wieczorem byłem w sali III. Był tam agent i żołnierz policyjny.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan, jak brano polana ze skrytki w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Widziałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan, kto tę skrytkę otwierał?

Sw.: Nie widziałem. Skrytkę widziałem już otwartą.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy polana brano z tej skrytki już na początku walki?

Sw.: Nie... Początkowo podejmowano i odrzucano tylko te polana, które padły ze strony ruskiej.

Obr. dr. Ochrymowicz: Ilu było akademików w rektoracie?

Sw.: Może czterech.

Obr. dr. Ochrymowicz: Kto był jeszcze w rektoracie?

Sw.: Prof. Abraham i p. Jordan.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy widział pan kogo strzelającego ze strony polskiej?

Sw.: Nie widziałem nikogo.

Na tem o godz. 12·40 w południe zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, podał przewodniczący do wiadomości, że podsądni Pasternak i Rożankowski, zjawili się u niego w czasie przerwy z oznajmieniem, że muszą wyjść do lekarza.

Na wniosek prok. Państwa, a za zgodą obrony, uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw tym podsądnym w zaoczności.

Z kolei zabrał głos obr. radca Podlaszecki i wniósł o przesłuchanie świadków: Romana Abrahama, Leona Niemczyckiego i Tadeusza Gluzińskiego na stwierdzenie okoliczności: 1. że porozumiewali się dnia 30 czerwca w nocy co do wspólnego postępowania, 2. że przyszli na Uniwersytet uzbrojeni, 3. że stawiali barykadę i 4 że pierwsi akademicy polscy rzucali polana i strzelali.

Następnie zabrał głos obr. dr. Ochrymowicz i wniósł o powołanie do rozprawy świadków: dr. M. Orłowicza, dr. Langera, Omelana Filca, Iwana Melnyka, Andrzeja Melnyka, Kiryła Walnickiego, Wilhelma Bandlera, Anzelma Becka, dr. Henryka Brühla i dr. Jonasa Lewina na stwierdzenie: 1. że akademicy polscy, którzy brali udział w zajściach na Uniwersytecie w dniu 1 lipca 1910, byli naprzód zorganizowani i zmobilizowani, 2. że działali w czasie zajść, stawiając barykadę i rzucając polana po poprzedniem porozumieniu się z sobą, i 3. że niektórzy z nich byli uzbrojeni w rewolwery i browningi. Nadto żądał obr. dr. Ochrymowicz przesłuchania świadka Omelana Filca na okoliczność, że ś. p. Kocko był raniony w chwili, gdy szedł od strony sali ku głównym schodom, zwrócony twarzą ku barykadzie.

Prokurator Państwa sprzeciwił się wnioskom obrony, gdyż okoliczności, na które mają być powołani ci świadkowie, dostatecznie zostały wyjaśnione. Natomiast nie sprzeciwia się prokurator Państwa wnioskowi obr. dr. Ochrymowicza o powołanie św. Omelana Filca na stwierdzenie chwili, w której raniony został ś. p. Kocko.

Trybunał poweźmie uchwałę co do tych wniosków później.

Wchodzi na salę

św. Franciszek Kopczacki,

28 lat, rel. rzym. kat., prowizoryczny woźny Uniwersytetu.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Sw.: Tak....

Przew.: Gdzie pan mieszkał zeszłego roku?

Sw.: Na klinice przy ul. Piekarskiej.

Przew.: Zkąd pan się wziął na Uniwersytecie?

Sw.: Dnia poprzedniego o godzinie 10 lub 11 wieczorem przyszedł woźny Sawicki i powiedział, bym na drugi dzień rano zjawił się z polecenia p. dyr. Jordana na Uniwersytecie.

Przew.: Czy nie mówił panu Sawicki, dlaczego ma pan pójść na Uniwersytet?

Sw.: Nie....

Przew.: Z kim pan szedł na Uniwersytet?

Sw.: Z woźnym Kosińskim.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: Pod rektorat.

Przew.: Dlaczego pan tam poszedł?

Sw.: Bo tam się zwykle czeka.

Przew.: Czy widział pan p. Jordana?

Sw.: Tak....

Przew.: Co pan Jordan mówił do was?

Sw.: Kazał nam stać koło rektoratu.

Przew.: Ilu was było w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Z dziesięciu.

Przew.: Czy okna w kurytarzu rektorskim były pozamykane?

Sw.: Zdaje mi się, że tak.

Przew.: Czy widział pan, kiedy zaczęto schodzić się na wiec do sali III.?

Sw.: Widziałem okna w sali III., lecz nie widziałem, co tam się dzieje.

Przew.: Czy okna były w tej sali otwarte?

Sw.: Zdaje mi się, że były otwarte.

Przew.: Co pan słyszał, będąc w kurytarzu rektorskim?

Sw.: Usłyszałem krzyk w sali III. i na kurytarzu głównym, oraz bicie szyb. Następnie usłyszałem strzały.

Przew.: Zkąd dochodził pana brzęk szyb?

Sw.: Z kurytarza głównego.

Przew.: Ile strzałów padło najpierw?

Sw.: Dziesięć strzałów, jeden za drugim, w odstępach.

Przew.: Zkąd te strzały pochodziły?

Sw.: Odniosłem wrażenie, że strzały te padły w kurytarzu głównym.

Przew.: Czy widział pan, jak rzucano polanami?

Sw.: Widziałem tylko, jak woźni odrzucali polana.

Przew.: Na jakiej podstawie twierdzi pan, że woźni odrzucali tylko polana?

Sw.: Bo mi tak później mówili.

Przew.: Czy widział pan, jak rzucano polana na woźnych?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan, jak wybito szyby w drzwiach wahadłowych?

Sw.: Widziałem.

Przew.: Czy widział pan, czem wybito szyby w drzwiach wahadłowych?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego z kurytarza rektorskiego lub z sali III.?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie...

Przew.: Kiedy pan wyszedł z kurytarza rektorskiego na kurytarz główny?

Sw.: Była już wtedy policya.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania

św. Wojciecha Żychowskiego,

lat 41, rel. rzym. kat., prowizorycznego woźnego Uniwersytetu.

Przew. (po zaprzysiężeniu świadka): Czy był pan dnia 1 lipca 1910 na Uniwersytecie?

Sw.: Tak...

Przew.: Zkąd pan się wziął na Uniwersytecie?

Sw.: Wzywał mnie telefonicznie dnia 1 lipca o godzinie 7·15 rano p. dyr. Jordan. Gdy przyszedłem, zgłosiłem się u pedela. Pedel kazał mi stać koło auli i nikogo tam nie puścić.

Przew.: Czy ze służby było was tam więcej?

Sw.: Tak... Później zostałem sam.

Przew.: Czy wiec się już odbywał?

Sw.: Nie... Zaczęli się dopiero panowie schodzić.

Przew.: Co pan słyszał z wiecu?

Sw.: Dochodziły mnie tylko jakieś głosy.

Przew.: Co pan wie jeszcze?

Sw.: Gdy wiec trwał jeszcze, przyszedł pod salę III. jakiś młody mężczyzna, słusznego wzrostu, w czarnej marynarce i czarnym kapeluszu z dużemi krysami, uderzył laską o drzwi i zawołał: „Barykady“. Na ten okrzyk wyszło kilku ludzi z sali i wyrzucono z niej ławkę, która mnie z taką siłą uderzyła, że upadłem na schody, ławka zaś posunęła się za mną. Szzedłem następnie na parter do Instytutu botanicznego. Widziałem, jak na Uniwersytet wchodziła potem policya.

Przew.: Czy widział pan u kogo broń?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy słyszał pan strzały?

Sw.: Słyszałem tylko łoskot.

Przew.: Czy słyszał pan brzęk szyb?

Sw.: Nie...

Przew.: Czy poszedł pan za policyą na górę?

Sw.: Tak... Akademicy byli już internowani.

Przew.: Co pan usłyszał, znalazłszy się na I. piętrze?

Sw.: Usłyszałem, że akademicy uciekają przez okna. Pobiegłem wskutek tego na dół, na dziedziniec. Zobaczyłem tam policyanta z wyciągniętą szablą na sągach. Później spostrzegłem jakiegoś pana, idącego z po za sągów z pod okien sali III. Do tego pana przystąpił drugi policyant, który stał w bramie i przytrzymał tego pana za rękę. Ów pan miał wtedy w ręce browning.

Przew.: Czy przyglądał się pan temu panu?

Sw.: Dokładnie mu się nie przypatrywałem.

Przew.: Może pan pozna go tutaj?

Sw. (przyglądnąwszy się podsądnym, wskazuje na osk. Reszetyłę): Tamten pan był podobny do tego pana.

Przew.: Czy ten pan miał browning, czy rewolwer?

Sw.: Dobrze się temu nie przypatrywałem.

Przew. (zwrócony do osk. Reszetyły): Czy panu odebrano rewolwer?

Osk. Reszetyło: Mnie nic nie odebrano, bo ja nic nie miałem przy sobie.

Przew.: Czy poznaje pan tego pana, który bił laską o drzwi i wołał: „Barykady“?

Sw.: Nie poznaję.

Przew.: Co pan jeszcze wie?

Sw.: Zbierałem z agentem policyjnym podarte kawałki papieru, które akademicy ruscy wyrzucili z sali III. przez okno.

Po kilku pytaniach, zadanych świadkowi przez obr. dr. Starosolskiego i osk. Ochrymowicza, odroczył przewodniczący o godzinie 1·30 dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

Głosy publiczne.

Praca u podstaw. Powszechnie już uznane jest ideowe i praktyczne znaczenie szkół gospodarczych dla dziewcząt wiejskich, jako jeden z bardzo dodatnich środków, zmierzających do uświadomienia ludu. Z radością więc podnieść można każdy owocny wynik pracy na tem polu, zapowiadającem przy odpowiedniej uprawie, bujne dla przyszłości narodowej żniwo. Z tą myślą i z tem uczuciem wspomnieć pragniemy o zakończeniu 5-miesięcznego kursu gospodarczego dla dziewcząt w Podzameczu pod Żydaczowem.

Kurs ten powstał z inicyatywy Kongregacyi Kochawińskiej pań wiejskich, a zasiłkowany przez władze krajowe, istnieje już drugi rok w domu przewodniczącej tejże Kongregacyi, p. Berezowskiej, pod jej osobistą opieką i bezpośrednim kierunkiem. Nad kilkunastu uczenicami pracowały z całem oddaniem dwie kwalifikowane siły nauczycielskie, ucząc dziewczęta umiejętnego, praktycznego wykonywania wszelkich zajęć, wchodzących w zakres gospodarstwa wiejskiego.

Na równi z tą pracą rąk szła praca inna, duchowa, mająca na celu podniesienie moralnego i umysłowego poziomu uczenic, oraz obudzenie w nich żywotnej świadomości narodowej. Uczono je słowem i czynem, że na każdym życiowym posterunku, więc i w chacie i na zagonie, pracą rzetelną podnosi się własny dobrobyt i buduje przyszłość Ojczyzny. Uczono, czem jest praca i jakie jej znaczenie — dawano rękom sprawność do niej, a w dusze wpajano jej umiłowanie. Rozszerzano zakres myślowy dziewcząt, zapoznając je z dziejami naszemi i wielką przeszłością — podawano wiadomości z dziedziny otaczającej je przyrody — zaznajamiano z ruchem wytwórczym naszego kraju.

Cały zastęp ludzi dobrej woli użyczył ofiarnej i umiejętnej pomocy swojej, wspomagając nią wydatnie pracę opiekunki i nauczycielek szkoły.

Na katechizacyę uczęszczały dziewczęta do miejscowego kościoła, co niedzieli przysłuchiwały się w szkole żydaczowskiej popular-

nym wykładom z różnych dziedzin, objaśnianym przy pomocy świetlnych obrazów. Miejscowy fizyk udzielał im z całą ofiarnością podstawowych wiadomości z zakresu elementarnej hygieny i śpieszenia z pomocą w nagłych wypadkach. Towarzystwo gospodarskie przysyłało instruktorów do nauki mleczarstwa, Liga przemysłowa urządziła w szkole w Podzameczu szereg wykładów z okazami i obrazami świetlnymi, dla zapoznania uczenic z ruchem przemysłowym naszego kraju i jego wytwórczością.

W paru wycieczkach do okolicznych, wzorowych gospodarstw, pokazano uczenicom wyniki umiejętnej pracy gospodarczej i sposoby do ich osiągnięcia. Pamiętano także o budzących ducha rozrywkach, urządzając w ostatki przedstawienie teatralne, odegrane przez uczenice szkoły gospodarczej w Podzameczu.

Złożony przez nie przed świętami Wielkiejnocy egzamin, wobec miejscowych władz i przybyłych na tę uroczystość gości, dał świadectwo pracy, która dom ten napełniała przez przeciąg kilkumiesięczny.

Odpowiedzi dziewcząt świadczyły o ich rozwinięciu umysłowem — wystawa uszytej przez nie bielizny i ubrań, oraz upieczone przez nie ciasta świąteczne — o zdobyciu umiejętności praktycznej.

To są widome owoce działalności szkoły, jej kierowniczki i współpracownic. Ale kto potrafi zliczyć i ocenić te dodatnie zmiany, jakie dokonały się w duszach tych dziewcząt, które co dnia, co godziny, uczono miłości Boga i ludzi — mówiono im o przeszłości naszej ojczyzny i o przyszłości, która i na nich spoczywa, bo dziećmi są rodzonemi tej matki ziemi. Kto zrachuje, ile ziarn dobrych padło w te dusze świeże i proste? Kto przewidzi ile ziarna te wydadzą zdrowego plonu; ile światła rozniecą w chatach, do których bez tej pracy ofiarnej promienie takie może nigdyby nie doszły.

Serdeczna ufność, z jaką dziewczęta garnęły się do opiekunki swojej, gorące łzy żalu, płynące przy rozstawaniu się ich z tym domem-szkołą, są najwymowniejszem świadectwem, że pracowano tam sercem i zdobyto serca dla sprawy Bożej i narodu.

Helena Skolimowska.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank przemysłowy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wykazuje z dniem 30 kwietnia b. r. stan wkładek na książeczki wkładkowe 340.000 koron, zaś w rachunku bieżącym 2,907.000 koron. Razem 3,247.000 koron.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 7 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.202.631.000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem (mniej o 72,476.000), rezerwa kruszcowa 1.702.706.000 koron (więcej o 4.280.000), portfel wekslowy 695.913.000 (mniej o 90.578.000), lombard papierów: 59,513.000), (więcej o 118.000) zobowiązania natychmiast płatne 239,526.000 (więcej o 59,576.000), banknoty wolne od podatku 99,924.000 (mniej o 76,756.000 kor.).

OSTATNIA POCZTA.

= Z Gödöllö donoszą: Onegdaj z powodu niepogody Najj. Pan nie mógł wyjechać. Stan zdrowia Monarchy jest wyborny. Najj. Pan wysłuchał wczoraj cichej Mszy świętej, poczem odbył przechadzkę po parku.

= *Wiener Ztg.* zamieszcza Najwyższe rozporządzenie Cesarskie w sprawie subwencyj, które w r. 1911 mają być udzielone z państwowego funduszu melioracyjnego.

= Komisya budżetowa Sejmu pruskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad memoryałem w sprawie czynności komisyi kolonizacyjnej w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem w r. 1911. Minister rolnictwa oświadczył, że nie uznaje najmniejszej sprzeczności między oświadczeniem byłego ministra rolnictwa a swem własnem zapatrywaniem. Jeśli rząd swego czasu uważał wywłaszczenie za rzecz konieczną w przyszłości na wypadek, gdy już nie będzie można dostać ziemi z wolnej ręki na kolonizacyę, to musiał tę sprawę załatwić w drodze ustawy. Zastosowanie tej ustawy nie było dotąd rzeczą konieczną. Zapatrywania pozostały jednak niezmienione. Minister oświadcza, że on skoro potrzeba tego będzie wymagała, przystąpi do wywłaszczenia. Nie jest to więc odroczeniem sytuacyi, ale poniekąd *ultima ratio* w razie, jeśliby dalsza kolonizacya w inny sposób nie była możliwa. Pomimo niektórych nieprzyjemnych objawów, wielki pożytek komisyi kolonizacyj nie może być zakwestyonowany. Uwzględnić należy, że w Poznańskiem utrzymanie głosów do parlamentu zawisłe jest od pewnej wielkości dóbr; dlatego w Poznańskiem pozostawiono dobra w rozmiarach 1.000 morgów, gdy w Prusiech zachodnich są one mniejsze. Osiedlanie się robotników, czemu, co prawda, przeciwstawiają się pewne trudności, popiera się, o ile to tylko jest możliwe. Co do osiedlania t. zw. Sasów istnieje niebezpieczeństwo, że oni pozostaną na zachodzie, jeśli znajdą tam pracę. Kwestya oddłużenia i kolonizacyi wewnętrznej jest silnie popierana. Celem Kasy stanu średniego i Banku włościańskiego jest oddłużenie własności ziemskiej i utrzymanie niemieckiego stanu posiadania.

= W komisyi parlamentarnej niemieckiej zajmującej się sprawą konstytucyi Alzacyi i Lotaryngii żaden z wniosków odnoszących się do postanowień o składzie pierwszej Izby nie uzyskał większości. Sekretarz stanu Delbrück oświadczył imieniem kanclerza Rzeszy, że przedłożenie upadnie, jeżeli cokolwiek będzie zniesione w postanowieniach o składzie pierwszej Izby. Wobec tego cały § 6 w końcu odrzucono. Następnie resztę przedłożenia w sprawie drugiego czytania załatwiano. Ogólnego głosowania nie było, gdyż odroczono je do środy.

= Sesyę Wydziału krajowego Alzacyi i Lotaryngii wczoraj nagle zamknięto. Stało się to wskutek ostrych ataków, jakie na ostatniem posiedzeniu poszczególni posłowie podnieśli przeciw rządowi.

= Sejm finlandzki w drugiem czytaniu przyjął przedłożenie w sprawie operacyi banków obcych.

= O położeniu w Turcyi nadchodzą następujące informacye: Dymisya ministra skarbu i oświaty została przyjęta. Jak słychać, były minister skarbu, Nail bej, gotów jest objąć tekę ministerstwa skarbu.

Podczas wczorajszej uroczystości złożenia przysięgi przez oficerów, którzy ukończyli szkołę artylerzycką, minister wojny wygłosił mowę. Wspomniał w niej o radzie, udzielonej oficerom przed 2 laty, aby nie mieszali się do polityki, bo to oznaczałoby ruinę kraju.

Walki na granicy turecko-czarnogórskiej w okolicy Berana i Gudinie trwają dalej. Pewstańcy przerwali druty telegraficzne w okolicy i zaatakowali oddziały tureckie, zostali jednak ze znacznemi stratami odparci.

= Albańczyk Ibanaj bej, który agitował na rzecz powstania albańskiego i starał się werbować ochotników, został z Włoch wydalony. Policya eskortowała go do Brindisi, gdzie wsiadł na statek i odpłynął na Korfu.

= Nowo utworzony gabinet chiński ma popierać rząd przez to, że obejmuje u siebie część odpowiedzialności. Prezydent ma prawo veta co do rozporządzeń ministrów i nadzór nad wicekrólami. Prezydent i wiceprezydent podpisują rozporządzenia, tyczące się spraw poszczególnych departamentów. Rozporządzenia te muszą być kontrasygnowane przez ministrów. — Wydano edykt, który znosi wszelkie koncesye dla istniejących i budować się mających kolei głównych. rząd obejmuje je na własność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 maja. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem posła Hupki posiedzenie Rady nadzorczej Polskiego Tow. emigracyjnego. Uchwalono przystąpić do otwarcia biura filialnego w Przemyślu i szeregu agencyj prowincyonalnych. Na wniosek dyr. Okołowicza uchwalono też zwrócić się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o wysłanie 7 nauczycieli ludowych polskich do Parany. Polskie Tow. emigracyjne objęłoby rękojmię, że przyznane na podróż zapomogi będą użyte na cel właściwy i że po przybyciu do Parany nauczyciele owi otrzymają tam kierownictwo szkół polskich w koloniach z płacą dostatecznie uzupełniającą połowę dotychczasowych poborów, jaką im Rada szkolna nadal wypłacać będzie.

Kraków, 10 maja. Dziś o godzinie 11 min. 10 przybyło tu z Białej i Bielska 45 członków tamtejszego Związku przemysłowego pod przewodnictwem prezesa Artura Brülla. Goście udali się do Izby handlowej, gdzie powitał ich prezes Dattner, poczem zwiedzali pamiątki i zbiory sztuki. Zwiedzą także różne fabryki, oraz roboty nad Wisłą i Rudawą. Jutro rano po śniadaniu, wydanem przez Izbę handlową na dworcu, pojadą do Okocimia, a wieczorem wrócą do domu.

Kraków, 10 maja. Wczoraj znaleziono w jednym z tut. hoteli zwłoki Józefa Reinischa, agenta handlowego. Odebrał on sobie życie przez poderznięcie gardła brzytwą. Znaleziono w jego pokoju korespondencyę, odnoszącą się do spraw naftowych w Potoku.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Władysława Beckera z Buska do Winnik, Antoniego Łopuszańskiego z Kosowa do Bursztyna; Kazimierza Angielskiego z Rudek do Lwowa; Feliksa Dziurzyńskiego z Doliny do Gródka Jagiellońskiego; Józefa Gordijczuka z Drohobycza do Nadwórnej; Oresta Ziembę z Mościsk do Przemyśla; Seweryna Lewickiego ze Starejsoli do Starego Sambora; Hieronima Merenę z Tłustego do Nadwórnej; Stefana Maślaka z Lutowisk do Bolechowa; Włodzimierza Sembratowicza z Baligrodu do Rymanowa; dr. Jana Kocha z Kopyczyniec do Sanoka; Eliasza Eisnera ze Zborowa do Brodów; Antoniego Brunna z Tłumacza do Rudek.

P. Minister sprawiedliwości nadał sędziemu w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie Tomaszowi Prochalowi posadę sędziego w Komarnie, Wiktorowi Żebrowskiemu posadę sędziego w Kopyczyńcach, Eugeniuszowi Koładzynowi posadę sędziego w Drohobyczu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami auskultantów: Leona Kalinicza do Tłustego, Dyonizego Ryniawca w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Romualda Sielskiego do Kosowa, Ignacego Staniewicza w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Hipolita Smolarza do Przemyślan, Jana Palmricha do Szczerca, Michała Kwasika do Drohobycza, Jana Rogalskiego do Brodów, Maksymiliana Chylaka do Tłumacza, Teofila Własaka do Oleska, Feliksa Grabowieckiego do Husiatyna, Wilhelma Baczesa do Radymna, Edwarda Kowalczuka do Rohatyna, Eugeniusza Żarskiego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Teodora Czesnaka do Boryni, Mieczysława Skwirzyńskiego do Mościsk, Włodzimierza Brykowicza do Kut, Stanisława Żarskiego do Drohobycza, Emila Koreckiego do Gwoźdźca, Stanisława Wójcikiewicza do Starejsoli, Józefa Prorioka do Drohobycza, Mirona Bugierę do Drohobycza, Jana Gwozdowicza do Lutowisk, Bernarda Weicharda do Buska, Zenona Staszewskiego do Tłumacza, Józefa Mięsowicza do Zabłotowa, Leona Petruszewicza do Mostów wielkich, Tadeusza Sigelbauma do Zborowa i Eugeniusza Batyckiego do Baligrodu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Józefa Wilczyńskiego z Seretu do Kimpolunga, zamianował sędziami auskultantów: Eugeniusza Kupczenkę w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie. Wojciecha Paula do Sadagóry i Emanuela Thierbergera do Seretu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował urzędnika wykonawczego II. klasy Michała Terleckiego we Lwowie, urzędnikiem wykonawczym I. klasy z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku służbowem.

Berlin, 10 maja. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Kiderlen-Wächter wyjechał na kuracyę do Kissingen.

Belgrad, 10 maja. Wiadomość jednego z dzienników serbskich o bliskich zaręczynach następcy tronu ks. Aleksandra z jedną z wielkich księżniczek rossyjskich oznaczają ze strony miarodajnej jako nieuzasadnioną.

Paryż, 10 maja. *(Ag. Havasa).* Urzędownie donoszą z Wadaj o okradzeniu Aradasu.

Paryż, 10 maja. W ministerstwie rolnictwa wykryto malwersacye dochodzące do miliona franków.

Londyn, 10 maja. W Edynburgu spalił się wczoraj teatr „Empire-palace“. Pożar wybuchł po przedstawieniu. Ofiar w życiu ludzkiem niema.

Londyn, 10 maja. Przy pożarze teatru Empire Palace w Edynburgu zginęło wiele osób. Dotychczas wydobyto zwłoki 7 osób. Przypuszczają, że jest jeszcze więcej trupów pod gruzami.

Lizbona, 10 maja. Wczoraj podpisano *modus vivendi* między Włochami a Portugalią. Układ zapewnia obu krajom wzajemne największe uprzywilejowanie.

Bruksela, 10 maja. Prezydent Francyi Fallières przybył tu wczoraj po południu, powitany na dworcu przez króla. Z dworca udał się do pałacu, gdzie wieczorem odbył się obiad galowy. Królowa nie była obecna ani przy przyjęciu na dworcu, ani na obiedzie.

Teheran, 10 maja. *(Pet. Ag. tel.).* Celem uspokojenia bachtiarów wzburzonych z powodu zamordowania dwu synów byłego ministra Kawama, rząd zamierza ofiarować Serdarowi Assadowi tekę ministra.

Teheran, 10 maja. *(Pet. Ag. tel.).* Według ostatnich wiadomości tylko jednego syna byłego ministra Kawama zamordowano, drugi uniknął śmierci i schronił się w konsulacie angielskim w Sziras. Serdar Assad otrzymał przyrzeczenie, iż obejmie tekę ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pekin, 10 maja. *(Biuro Reutera).* Połowa miasta Kirinu padła pastwą płomieni. Wielu ludzi zginęło. Straty są olbrzymie.

Astrachan, 10 maja. Magazyny mąk w porcie stoją w płomieniach. Szkoda znaczna.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 10 maja. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo pruskie uchwaliło w całem królestwie pruskiem popierać bądź pośrednio bądź bezpośrednio zakupno znaczniejszych kluczy i dóbr rycerskich, celem rozdrobnienia dla osadnictwa włościan. Projekt ten ma być wykonany niezależnie od działalności komisyi kolonizacyjnej i od zamierzonej melioracyi łąk i torfowisk. Projekt dozna prawdopodobnie silnego poparcia stronnictw wolnomyślnych i centrum.

Poznań, 10 maja. *(Tel. pryw.).* Sąd uwolnił od konfiskaty reprodukcye obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“, skonfiskowane w składzie pp. Leworskiego i Juźwiaka.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 10 maja. *(Tel. pryw.).* Według dat synodu, liczba zwolenników sekty Maryawitów w Warszawie wynosi obecnie 10.000 osób. Cyfra ta dowodzi zmniejszenia się liczby Maryawitów, bo w roku zeszłym było ich w Warszawie dwadzieścia kilka tysięcy.

Warszawa, 10 maja. *(Tel. pryw.).* Były redaktor gazety *Utro Warszawy* p. Usman odsiedział 3-miesięczną karę administracyjną i rozpoczął odsiadywanie aresztu miesięcznego za spotwarzenie posła Aleksiejewa. Po odsiedzeniu ma być wysłany administracyjnie z Warszawy.

Dźwińsk, 10 maja. *(Tel. pryw.).* W tych dniach sądzono po raz drugi sprawę porucznika Lalosza, oskarżonego o napaść rozbójniczą na jednego z dyrektorów kolei warszawsko-wiedeńskiej Leonarda Tallena Wilczewskiego w pociągu kolei rysko-orłowskiej. Przy pierwszem rozważeniu sprawy, sędziowie przysięgli nietylko go uniewinnili, lecz zebrali nawet między sobą pewną kwotę na jego rzecz. Tym razem uznano go winnym i skazano na 7 lat ciężkich robót.

Petersburg, 10 maja. *(Tel. pryw.).* *Now. Wremia* donosi, że hr. Ledóchowska na skutek żądania departamentu do spraw duchownych ustąpiła ze stanowiska zarządzającej pensyonatem w gimnazyum żeńskiem przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu. Hrabina wyjechała z Petersburga, a zamieszka w Finlandyi.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 10 maja. Minister sprawiedliwości przedłożył Dumie projekt ustawy w sprawie kar za przekupstwo. W motywach wskazano na nadużycia, wykryte w rewizyach senatorskich. Minister proponuje uzupełnienie ustawy karnej w tym duchu, aby przekupstwo urzędników państwowych i gminnych karane było grzywną do 1000 rubli i więzieniem od 2 miesięcy do 6 lat.

Petersburg, 10 maja. *(Tel. pryw.).* *Riecz* donosi, że Rada ministrów ostatecznie uchwaliła zamknąć obrady Dumy za 3 tygodnie. Rada państwa obradować będzie do pierwszych dni czerwca.

Sprawa marokkańska.

Londyn, 10 maja. Do *B. Reutera* donoszą z Tangeru, że mehalla urządziła wycieczkę z Fezu, pobiła powstańców i zajęła silną pozycyę w Diala Faradi.

Madryt, 10 maja. Do *Heralda* donoszą z Tangeru: Według depeszy otrzymanej telegrafem bez drutu z Rabat, tysiąc Kabylów napadło wczoraj na obóz generała Moinier. Po zaciętej walce Francuzi odparli Kabylów i zadali im wielkie straty.

Położenie w Meksyku.

N. Jork, 10 maja. Do *Associated Press* donoszą z El Paso: Powstańcy podpalili Juarez. Wobec silnego wichru pożar szerzy się gwałkownie. Ogień i dym widać na kilka mil. Powstańcy prowadzą nadal bój.

Waszyngton, 10 maja. Największe zaniepokojenie budzi tu okoliczność, że Madero zdaje się tracić władzę nad wojskiem powstańczem, na wpół przez siebie zorganizowanem.

Waszyngton. 10 maja. Z San Diego (w Kalifornii), donoszą, że powstańcy spalili część zajętego przez się meksykańskiego miasta granicznego Sta Juana. Po obu stronach wielkie straty.

El Paso, 10 maja. Podczas szturmu na Juarez wywiązała się rozpaczliwa walka uliczna. Liczbę zabitych podają na 300, w tem 15 obywateli Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 maja 1911.

Hotel George'a.

PP. br. B. Miączyński z Jaśniszcza, W. Polański z Rudnik, Z. Sobieszczański z Rossyi.

Hotel Europejski.

PP. L. Wiszniewski ze Switarzowa, K. Puchalski z Nowosielicy.

Hotel Imperial.

PP. hr. S. Konarski z Dubiecka, A. Kapliński z Korczowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 maja.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	698	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	461	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	532	—	540	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	20	92	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	80	92	50
Pożyczka m. Krakowa	90	70	91	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	60	94	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	60	90	30
„ „ „ 4 konwen.	92	10	92	80
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	80	92	50
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	40	254	40
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 maja 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·70	92·90
styczeń-lipiec	92·60	92·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·50	96·70
kwiecień-październik	96·60	96·80
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·—	169·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	212·—	218·—
„ „ 1864 po 100 zł.	313·—	319·—
„ „ 1864 po 50 zł.	313·—	319·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·50	286·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·80	116·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·60	92·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·—	114·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	442·50	444·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·35	115·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·10	94·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·10	94·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120 50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·25	94·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·50	94·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	115·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·40	111·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·50	91·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152 55	159·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·—	228·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	228·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·05	93·05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·90	92·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	133·—	139·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	249 35	252·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93 30	94·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·50	299·50
„ „ „ „ 1889 3 pr.	281 50	287·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91·70	92·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·35	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·25	95·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·35	98·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·50	98·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·25	88·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·35	93·35
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	37·75	41·75
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	518·—	528·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	84·—	90·—
Palfy 40 zł. m. k.	245·—	255·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	74·—	80·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	53·—	59·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	256·—	266·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	323·50	324·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3950·—	3955·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	647·—	648·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	816·—	817·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	769·—	771 50
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	704·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	463·—	468·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·—	537·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1934·—	1944·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	617·25	618 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	277·70	278 70
Zivnosteńska banka 100 zł.	282·—	283·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	457·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	436·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180·—	5210·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	552·—	554·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325·—	328·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1155·—	1165·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·—	762·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	720·—	730 50
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	825·25	826 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2725·—	2735·—
Schodnicy 500 kor.	400·—	412·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	334·—	335·50
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	227·—	230·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·97½	240 20
Paryż za 100 franków	94·82½	94·97½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253 50	254 25
Niemieckie banki	117·35	117·55
Włoskie banki	94·40	94·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·87½	95 02½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01½	19·03½
20-markówka	23·47	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3357/9 (22) (5169 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie, zastąpionej przez gener. pełn. adw. dr. Segala odbędzie się dnia 22 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Rawie licytacya:

a) całej realności lwh. 15;

b) 1/3 cz. lwh. 1257 gm. Werchrata wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z częstokołu i drzewostanu na pgr. 657. ad b) z drzewostanu

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 9300 kor., ad b) na 400 kor., przynależności zaś ad a) na 110 kor., ad b) na 200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 6273 kor. 34 hal., ad b) 400 kor. i to wraz z przynależnościami, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3 tut. sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. E. 194/11 (4) (5004 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Ilczyszyna i Pawła Repichowskiego w Iszczkowie odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności objętej lwh. 1315 gm. Rosochowaciec.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 20 marca 1911.

L. cz. E. 141/11 (4) (5114 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Isaka Scherza w Brzozowie, odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności lwh. 513 gm. Ustrzyki dolne wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 2115 kor.

Najniższa cena wynosi 1058 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 20 kwietnia 1911.

L. cz. E. 92/11 (5) (5042 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aleksandry 1-o Kręcigłowa, 2-o Tur odbędzie się dnia 22 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya realności obj. lwh. 1421 gm. Sosnów wraz z przynależytościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1410 kor.

Najniższa cena wynosi 940 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, którę się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 23 marca 1911.

L. cz. E. 783/10 (4) (5119 2—3)

Dnia 23 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Żydaczowie odbędzie się licytacya:

1. połowy realności lwh. 33 ks. gr. gminy Kijowiec Hrynia Popławskiego i Maryi z Hnatów Popławskiej ocenionej na kwotę 50 kor., zaś służebność prawa dożywotniego użytkowania 1/5 części z 1 4 części takowej na rzecz Petra Meleszki oceniona na 10 kor.,

2. realności lwh. 278 ks. gr. gm. Kijowiec tych samych dłużników własnej, ocenionej na kwotę 930 kor.,

3. realności lwh. 437 tej samej gminy tych samych dłużników własnej, ocenionej na kwotę 500 kor., zaś prawo dożywocia na rzecz Maryi z Klimkowskich Popławskiej na kwotę 100 kor.,

4. połowy realności lwh. 448 ks. gr. gminy Kijowiec zobowiązanych własnej, ocenionej na 200 kor.,

5. połowy realności lwh. 35 tej gminy dłużników własnej, ocenionej na 425 kor., z czego przypada na budynki 375 kor., a na grunt 50 kor.,

6. realności lwh. 32 tejże gminy zobowiązanych własnej, ocenionej na 400 kor., zaś dożywocie na rzecz Maryi z Klimkowskich Popławskiej na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1667 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 27 marca 1911.

L. cz. E 261/11 (3) (5115 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Rosslera w Ustrzykach, odbędzie się dnia 29 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 13 gm. Hoszów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1681 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 1121 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. Nam. VIII. b. 1240/6 (16) (5229 1—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy kamienia łamanego i wykonania narzutów kamiennych w latach 1911—1915 na Wiśle w sekcyi:

I. od km 0—19 włącznie,
II. od km 19—68 włącznie,
III. od km 69—120 włącznie i w sekcyi
IV. od km 121—161 włącznie t. j. do ujścia Dunajca, odbędzie się dnia 18 maja 1911 w biurze c. k. Kierownictwa regulacyi Wisły w Krakowie o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie też do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę.

Oferty mają być składane dla każdej sekcyi wyżej wspomnianej z osobna, z dołączeniem wadyum w następujących wysokościach:

dla sekcyi I. 1000 kor.,
dla sekcyi II. 5000 kor.,
dla sekcyi III. 3000 kor.,
dla sekcyi IV. 2000 kor. w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu dnia poprzedniego nie przewyższającego jednakże ich wartości nominalnej.

Jakość papierów wartościowych do złożenia wadyum określa bliżej § 19 ogólnych warunków.

W ofertach ma być podana dokładnie przestrzeń, na którą opiewa oraz oferowany jednolity opust z cen fiskalnych wpisany liczbami i słowami.

Oferty wniesione po 12 godzinie oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty oddane zaś w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych robót lub wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 maja 1911.

(Wzór oferty).

Oferta

St. 1 kor.

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (jemy) się wykonać wszelkie roboty kamienne na rzece Wiśle w latach 1911—1915 w miejscach i w terminach przez c. k. Kierownictwo regulacyi Wisły w Krakowie oznaczać się mających na przestrzeni sekcyi . . . . za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy są mi (nam) znane dokładnie i poddaję (jemy) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Krakowie, dnia . . . . . 1911.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1813/10 (7) (4929)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 26 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya:

I. realności lwh. 222 gm. Słoboda konk.,
II. realności lwh. 223 gm. Słoboda konk.,
III. realności lwh. 540 gm. Słoboda konk.,
IV. realności lwh. 609 gm. Słoboda konk.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na: ad I. 2360 kor., ad II. 738 kor, ad III. 400 kor., ad IV. 406 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 1572 kor. 70 hal., ad II. 492 kor., ad III. 400 kor., ad IV. 406 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 4 kwietnia 1911.

L. cz. E. 716/10 (24) (4930)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Mozesa Schreiera kupca w Stanisławowie odbędzie się dnia 26 maja 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya realności lwh. 1111 gminy Bołszowce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7200 kor.

Najniższa cena wynosi 4800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bołszowce, dnia 3 kwietnia 1911.

L. cz. E. 26/11 (5) (5223)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Weinreba odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya całej realności lwh. 484 ks. gr. gminy Hołosków objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1334 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 10 kwietnia 1911.

L. cz. E. 232/11 (5) (5165)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy ludowej w Podhajcach odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 268 gm. Szumlany.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1325 kor.

Najniższa cena wynosi 883 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 19 kwietnia 1911.

L. cz. E. V. 172/11 (4) (5145)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 maja 1911 o godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. Bilińskiego II. piętro odbędzie się licytacya: a) połowy realności lwh. 371 składającej się z pgr. lkat. 1216/2 i 1217 łącznego obszaru około 26 ar. 47 m.², b) całej realności lwh. 427 składającej się z pgr. lkat. 1220 obszaru około 11 ar. 55 m.² ks. gr. gm. kat. Krechowce.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) 1/2 lwh. 371 na 230 kor., b) lwh. 427 na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 154 kor., ad b) 132 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, przy ul. Bilińskiego

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 22 marca 1911.

L. cz. E. V. 4780/10 (6) (5146)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 maja 1911 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w Stanisławowie przy ul. Bilińskiego II. piętro odbędzie się licytacya: a) 2/3 części lwh. 34 gm. Tyśmieniczany składającego się z pgr. 139/1, 140/2, 140/3, 140/5, 140/7, 140/9, 141/1, 142/2, 142/4, 1472, 2138/1, 2138/3, 3037, 3038, 4627, b) 5/36 części lwh. 1051 ks. gr. Tyśmieniczany składającego się z pgr. l. 75, 77, c) lwh. 1053 ks gr. Tyśmieniczany składającego się z pgr. l. 1522, d) lwh. 915 ks. gr. Tyśmieniczany składającego się z pgr. l. 1789/2 i 1780/2.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1166 kor. 67 hal., ad b) na 83 kor. 30 hal., ad c) na 600 kor., ad d) na 220 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 778 kor., ad b) 56 kor., ad c) 400 kor., ad d) 147 kor., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, przy ul. Bilińskiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 3 marca 1911.

L. cz. E. 242/11 (5) (5245)

Dnia 27 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 odbędzie się licytacya:

a) 2/9 części realności lwh. 546 gm. Olszanica, składającej się z budynków i parcel gruntowych o łącznej powierzchni 73 ar. 56 m² i

b) 2/10 części realności lwh. 547 gm. Olszanica, składającej się z budynków i parcel gruntowych o łącznej powierzchni 1 h. 64 ar. 81 m² zobowiązanych Semana i niel. Nykoły Tyniowych s Wasyla własnej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 128 kor., b) 382 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 85 kor. 34 hal., ad b) 254 kor. 66 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 12 kwietnia 1911.

L. cz. E. 364/11 (4) (5210)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez dr. Eugeniusza Kołaczkowskiego adw. w Złoczowie odbędzie się dnia 31 maja 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 dom Werbera w Złoczowie licytacya realności lwh. 1619 ks. gr. gm. Złoczów, stanowiącej posiadłość miejską łącznego obszaru 789 m² z domem parterowym i budynkiem gospodarczym wraz z przynależnościami, składającemi się z 98 metrów sztachet i altany.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 24 000 kor., przynależności zaś na 211 kor.

L. XVII. 6347/14 (5223)

Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w Galicyi w II. kwartale 1911, na podstawie ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, ustanawia się po myśli §§ 48 i 52 tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 15 października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi według następującej taryfy:

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):

a) prosięta do 6 tygodni 3 K. 85 h.

b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 2 K. 62 h.

c) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 65 h.

d) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 38 h.

II. Świnie półkrwi:

a) prosięta do 6 tygodni 3 K. 2 h.

b) prosięta od 6 tygodni do 4 miesięcy 2 K. 33 h.

c) warchlaki od 4 miesięcy do 10 miesięcy 1 K. 46 h.

d) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 28 h.

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 97 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 23 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy 1 K. 06 h.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 maja 1911.

L. 394 (5247 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Dawid Brodheim wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 6 maja 1911.

L. cz. C. II. 121/11 (1) (5118)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Romanów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Wojtka Stonogę pozew o 495 kor. zpp.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 17 maja 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Dmytra Romanów ustanawia się p. dr. Wacyka adw. w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 18 kwietnia 1911.

L. cz. C. 54/11 (3) (5182)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Kurdzielowi z Bachowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Annę Kurdziel z Bachowic pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 maja 1911 o godz. 8.30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jana Przystała w Bachowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 4 maja 1911.

L. cz. C. I. 97/11 (2) (5244)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Kałyńczukowi, Wasylowi Ołeksiukowi, Hryciowi Kałyńczukowi i Hawryle Kałyńczukowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Ołeksę Kałyńczuka s. Ołeksy pozew o zniesienie współwłasności realności objętych lwh. 193, 194, 195, 196, 251, 361, 362 gminy Chomiakówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 maja 1911 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanawia się p. Kornyłę Czemnego rolnika w Chomiakówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 12 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 107/11 (1) (5177)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Bykaluk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez nieletnią Annę Bykaluk i tow. pozew o alimentacyę i zapłatę kwoty 384 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 19 maja 1911 o godz. 8.30 rano, b. Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jana Glinieckiego gospodarza w Rożanówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Tłuste, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. C. 100/11 (1) (5246)

Edykt.

Przeciw Maryi i Pawłowi Zającom w Woli cieklińskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Andrzeja Kulczyckiego z Woli cieklińskiej pozew o 988 kor. 49 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 maja 1911 o godz 10 rano, sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Maryi i Pawła Zająców ustanawia się p. adw. dr. Dybasia w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 118/11 (5224)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi i Władysławowi Piętakom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottynii przez Piotra i Maryannę Mihalik pozew o uznanie i wpis prawa własności lwh. 126 gm. Mołodyłów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 maja 1911 o godz. 10 rano, b. 4.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się p. Jana Kijowskiego w Głębokiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 29 kwietnia 1911.

Wyroki prasowe.

Bl. 72 (3749)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1911, Pr. V. 8/11, die Weiterverbreitung der Nummer 82 der Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 23 März 1911 wegen des auf der Seite 3, Spalte 1 und 3, abgedruckten Aufsatzes, betreffend militärische Skiabteilungen nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 24 März 1911, Pr. 2/11, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Corriere del Leno“, XVIII. Jahrgang, vom 22 März 1911 wegen des Artikels: „Comunicato“ in den Stellen von „Se si calcola“ bis „male a nessuno“, von „Si meravigliano“ bis „allegre cantate“ und von „Quei 13“ bis „del paese“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1911, Pr. 9/11, die Weiterverbreitung der Nummer 3255 der Zeitschrift: „Il Popolo“ vom 18 März 1911 wegen der Stelle von „Scoppiava anche la rivoluzione“ bis „visione dell'avvenire“ des Artikels: „Un crociato trentino del '48“ nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 22 März 1911, Pr. 8/11 die Weiterverbreitung der im Beilage der Societa tipografica edit. trentina erschienenen „Rivista mensile di studi scientifici: Tridentum“ Jahrgang XIII., Band 1, nach § 65 a und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Feldkirch hat mit dem Erkenntnisse vom 23 März 1911, Pr. 2/11, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „'s Ländle. Vorarlbergische Volkszeitung“ vom 18 März 1911 wegen des Artikels: „Jesuit und Freidenker“ in der Stelle von „Einen köstlichen Ulk“ bis „Zur Aufführung gelangen“ nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 März 1911, Pr. I. 98/11, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Zar“ vom 23 März 1911 wegen der Stelle von „Na panstvi chlumeckem“ bis „Rakousko blazene“ des Artikels: „Z Klikova“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 März 1911, Pr. I. 99/11, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Prvni maj 1911. Nakladem a vydanim Tiskoveho vyboru cesk. slov. dem. strany delnicke (casopis ‚Zar‘). Tiskem delnicke knihtiskarny v Praze“ wegen der Illustration: „Odzbrojte“ und „Evropa sili“, darstellend einen auf einer von der Volksmenge gezogenen Kanone sitzenden Ritter, samt Text nach § 300 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 24 März 1911, Pr. 21/11, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Straz lidu“ vom 24 März 1911 wegen der Stellen von „Cesky narod bije“ bis „ceske politiky vlade“ und von „Vsecky ty vladni“ bis „nepritele naseho naroda“ des Artikels: „Vzmuz se lide cesky“; von „Prvy dreadnought“ bis „na slunnem jihu“ des Artikels: „Z kralovske Prahy“ nach § 63 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 24 März 1911, Pr. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 22 März 1911 wegen der Stelle von „V Rakousku zda se“ bis „v Rakousku spachaly“ des Artikels: „Zbrojeni ubije stat“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 24 März 1911, Pr. 7/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Dubrovnik“ vom 23 März 1911 nach § 300 St. G. verboten

Firmy.

L. cz. Firm. 57/11 Stow. II. 153 (3355)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Borynia.

Brzmienie firmy: Włościańska spółka oszczędności i pożyczek w Boryni, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Borynia dnia 27 listopada 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków na konstytuującem walnem zgromadzeniu odbytem w Boryni 27 listopada 1910 wybrany pierwszy zarząd złożony z następujących członków:

1. Józef Rolleczek syn Karola, właściciel realności w Boryni, jako przełożony,

2. Władysław Hebanowski, poczmistrz w Boryni, jako zastępca przełożonego,

3 Franciszek Heichel, syn Józefa, rolnik w Boryni, jako członek,

4. Piotr Kulijewicz, masarz w Boryni, jako członek,

5. Michał Sawaryn, właściciel realności w Boryni, jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki. Ogłoszenie na tablicy wystawione winno mieć datę wystawienia na tablicy i zdjęcia z niej stwierdzoną podpisem przełożonego zarządu Z reguły winno być ogłoszenie wystawione na tablicy przez dni 14. Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez przesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 28 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 160/11 Stow. I. 115 (3456)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Niegowić.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Niegowici, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Stanisław Pilchowski, przełożony zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Kazimierz Bozała, przewodniczącym zarządu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 12 lutego 1911.

L. cz. Firm. 54/11 Stow. II. 1131 (3306)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dunajów, powiat polityczny Przemyślany.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Dunajowie.

Data statutu: 23 lutego 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim potrzebnych im do obrotu kapitałów za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Perl, Ozyes Safran i Isak Tunis, jako dyrektorowie.

Podpis firmy (F. Z,): Stowarzyszenie podpisywać będzie w ten sposób, że dwaj dyrektorowie względnie jeden dyrektor i jeden zastępca do firmy stowarzyszenia swoje podpisy dołączają.

Ogłoszenia umieszczane będą w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność ograniczona do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 5 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 3 marca 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola). Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego. N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina. Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8 00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8 05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8 15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11 15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1 10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4 25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu. Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8 00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10 30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały. Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7 01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6 06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11 43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny. Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6 00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7 30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8 20	do Jaworowa.
8 22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9 37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6 05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny. Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk. Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2 52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk. Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10 59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny **8 rano do 12 w południe.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

Dni	Godz.		Pociąg	Stacya	Pociąg		Godz.	Dni
niedziela, środa	10^{22}	odjazd	pociąg posp.	Podwołoczyska	pociąg posp.	przyjazd	6^{20}	wtorek, sobota
„ „	2^{45}	„	pociąg posp.	Lwów	pociąg posp.	„	1^{30}	„ „
„ „	10^{00}	„	pociąg posp.	Kraków	pociąg posp.	„	6^{15}	„ „
poniedziałek, czwartek	6^{20}	przyjazd	pociąg posp.	Wiedeń dworzec kolei północnej	pociąg posp.	odjazd	9^{50}	w nocy poniedziałek, piątek
„ „	10^{20}	odjazd	pociąg expresowy	Wiedeń dworzec kolei połudn.	pociąg expresowy	przyjazd	5^{15}	„ „
„ „	7^{58}	przyjazd	pociąg expresowy	Pontebla	pociąg expresowy	odjazd	7^{50}	„ „
„ „	8^{10}	odjazd	pociąg expresowy	Pontebla	pociąg expresowy	przyjazd	7^{19}	„ „
„ „	11^{35}	przyjazd	pociąg expresowy	Wenecya	pociąg expresowy	odjazd	2^{27}	„ „
wtorek, piątek	4^{00}	„	pociąg expresowy	Medyolan	pociąg expresowy	„	10^{00}	niedziela, czwartek
„ „	7^{15}	„	pociąg expresowy	Genewa	pociąg expresowy	„	6^{20}	„ „
„ „	12^{00}	„	pociąg expresowy	San Remo	pociąg expresowy	„	1^{50}	„ „
„ „	12^{30}	„	pociąg expresowy	Ventimiglia	pociąg expresowy	„	1^{20}	„ „
„ „	12^{10}	odjazd	pociąg expresowy	Ventimiglia	pociąg expresowy	przyjazd	12^{49}	„ „
„ „	12^{28}	przyjazd	pociąg expresowy	Mentona	pociąg expresowy	odjazd	12^{00}	„ „
„ „	1^{22}	„	pociąg expresowy	Nizza	pociąg expresowy	„	11^{07}	„ „
„ „	2^{20}	„	pociąg expresowy	Cannes	pociąg expresowy	„	10^{21}	„ „

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

Najniższa cena wynosi 12.151 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 2430 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. E. 110/11 (6) (5228)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Uschera Liebergalla odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya własnej Józefy Piwowarczuk ur. Rudkowskiej realności stanowiącej ciało hipoteczne objęte wyk. hip. l. 1949 gm. Założce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 820 kor.

Najniższa cena wynosi 546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Założce, dnia 25 kwietnia 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 3/11 (1) (5234 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Isaka Speichera nieprotokołowanego kupca w Kosowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu Mieczysława Zawadzkiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Maryana Korpińskiego w Kosowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 maja 1911 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kosowie najdalej do dnia 23 maja 1911, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 24 maja 1911 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kosowie lub w pobliżu Kosowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 24 kwietnia 1911.

Konkursa.

L. Prez. 175 (5/11) (5213 2—3)

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przyjmie natychmiast 1 pomocnika kanc. na 2 miesiące a 1 pomocnika na 3 miesiące.

Podania do wnoszenia do 15 b. m.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Baligród, dnia 6 maja 1911.

Zl. 602 IV. (5050 2—3)

Konkursausschreibung.

Mit Beginn des Studienjahres 1911/12 werden zur Heranbildung von militä tierä ztlichen Berufsbeamten:

14 Aspiranten in die k. u. k. Tierärztliche Hochschule in Wien und

7 Aspiranten in die k. k. Veterinärhochschule in Budapest aufgenommen.

Das Studienjahr beginnt an der erstgenannten Hochschule mit 1 Oktober, an der letztgenannten mit 1 September.

Die Vortragssprache in der tierärztlichen Hochschule in Wien ist die deutsche, in der Veterinärhochschule in Budapest die ungarische.

Von den Bewerbern um Aufnahme in die tierärztliche Hochschule in Wien werden diejenigen, die die besten Schulzeugnisse besitzen und die volle Diesttauglichkeit nachweisen, unmittelbar vor Beginn des Studienjahres behufs Ablegung einer schr ftlichen Aufnahmsprüfung einberufen.

Durch diese Aufnahmsprüfung, die nur aus einem Aufsatz über ein Thema des allgemeinen Wissens besteht, sollen die Aspiranten nachweisen, dass sie genügend sprachliche Kenntnisse besitzen, um den Vorträgen an der Hochschule folgen zu können. Von diesen einberufenen Aspiranten werden 14, die kommissionell als die entsprechenden befunden und die vom militä ärztlichen Standpunkt in physischer Beziehung als die geeignetsten erkannt wurden, in diese Hochschule aufgenommen die übrigen wieder in ihren ständigen Aufenthaltsort rückinstradiert.

Die durch diese Massnahme erwachsenden Reise- und sonstigen Auslagen werden im Sinne der Bestimmungen des § 13 des Dienstbuches F. 5 b. von der Heeresverwaltung getragen.

Die Aufnahme findet nur in das I. Semester statt.

Die aufgenommenen Aspiranten führen die Bezeichnung „Militärveterinärakademiker".

Als Maximalalter der Aspiranten ist das 20 Lebensjahr, als Minimalkörpergrösse sind 164 cm. festgesetzt.

Die Aufnahme als Militärveterinärakademiker ist mit der reversalischen Verpflichtung zur siebenjährigen aktiven militärtierärztlichen Dienstleistung im k. u. k. Heere verbunden.

Die Militärveterinärakademiker werden während der Studiendauer auf Kosten der Heeresverwaltung analog in den k. u. k. Militärakademien (Dienstbuch O 8) gemeinschaftlich untergebracht und verpflegt, adjustiert, ausgerüstet und bewaffnet.

Sie haben weder ein Unterrichtsgeld zu erlegen, noch für die Ablegung der Prüfungen oder für die Ausfertigung d s Diploms irgend eine Taxe zu entrichten.

Der Präklusivtermin für die Beendigung der tierärztlichen Studien durch die Militärveterinärakademiker ist derart festgesetzt, dass letztere nach beendetem vierten Studienjahr noch bis zur Ablegung der strengen Prüfungen, beziehungsweise Erlangung des tierärztlichen Diploms, jedoch nicht länger als seehs Monate an der Anstalt zu verbleiben haben.

Eine Ersteckung des Präklusivtermins wird ausnahmsweise nur in besonders berücksichtigungswürdigen Fällen für kurze Zeit zugestanden.

Die eingehändig geschriebenen und gehörig gestempelten,*) an das k. u. k. Reichskriegsministeriums / gemeinsame Kriegsministerium gerichteten Gesuche sind und zwar jene um Aufnahme als Militärakademiker in die k. u. k. Tierärztliche Hochschule in Wien, jene um Aufnahme als Militärveterinärakademiker in die k. u. Veterinärhochschule in Budapest bis 7 Juli beim 4 Korpskommando in Budapest einzubringen.

Die direkte Vorlage der Gesuche an das k. u. k. Reichskriegsministerium / gemeinsame Kriegsministerium ist unzulässig.

Solche Gesuche müssten unberücksichtigt bleiben.

Den Aufnahmsgesuchen sind beizuschliessen:

a) der Heimatschein als Nachweis der Staatsbürgerschaft (österreichische, ungarische oder bosnisch-hercegovonische Landesgehörigkeit),

b) der Tauf- uder Geburtsschein,

c) der Nachweis über den ledigen Stand,

d) ein Sittenzeugnis (als solchen dienen die Schulzeugnisse; mangelt in denselben die entsprechende Angabe oder ist seit der Ausstellung des Maturitätszeugnisses ein Zeitraum von mehr als sechs Monaten verflossen, so ist ein Sittenzeugnis von der zur Ausstellung desselben berufenen Behörde (Poliaeibehörde oder Gemeindevorstand) beizubringen; im letzteren Falle auch nachzuzeisen, womit der Aspirant sich während des erwähnten Zeitraumes beschäftigt und wo er sich aufgehalten hat,**)

e) das Impfzeugnis (nur dann, wenn die Impfung in dem militärärztlichen Zeugnis nicht bestätigt ist),

f) das von einem Militärarzt ausgestellte Zeugnis über die physische Kriegsdiensttauglichkeit,

g) die Schulzeugnisse der letzten vier Klassen des vollständigen Gymnasiums oder der Realschule (eines achtklassigen Realgymnasiums, Reformrealgymnasiums oder eines Oberrealgymnasiums des Tetschener Typus) und das Zeugnis über die an einer solchen Mittelschule mit Erfolg bestandenen Maturitätsprüfung,

h) der Revers des Aspiranten hinsichtlich der Verpflichtung zur siebenjährigen aktiven militärtierärztlichen Dienstleistung im k. u. k. Heere für die auf Kosten des Militärärars absolvierten tierärztlichen Studien.

Die Unterschrift des Reversausstellers ist, wenn dieser volljährig ist, gerichtlich oder notariell zu legalisieren. Bei Minderjährigen muss dem Revers auch die Zustimmung des Vaters oder Vormundes, dann in Ansehung der Wichtigkeit der Verpflichtung auch jene der Kuratels (Pflegschafts)-behörde beigesetzt sein.

Die Reisen der Aspiranten aus dem ständigen Aufenthaltsort in die Tierärztliche Hochschule in Wien und in die Veterinärhochschule in Budapest erfolgen auf Kosten der Heeresverwaltung.

Zur Bestreitung aller sonstigen Auslagen (für Verpflegung, Unterkunft, Gepäck, Lohnfuhren u.) erhält jeder Aspirant ein Pauschale von drei Kronen täglich.

Unmittelbar nach Erlangung des tierärztlichen Diploms werden die Militärveterinärakademiker zu Militär-Untertierärzten (XI. Rangsklasse) ernannt.

Wien im März 1911.

Vom k. k. Reichskriegsministerium.

*) Das Gesuch, das militärärztliche Zeugnis und der Revers sind mit je einer Stempelmarke von 1 Krone, die übrigen Beilagen des Gesuches, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit je einer Stempelmarke von 30 Hellern zu versehen.

**) Die unter c) und d) angeführten Nachweise können mittels eines Dokuments erbracht werden.

Die vollständigen Aufnahmsbedingungen sind aus der „Provisorischen Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. u. k. Tierärztliche Hochschule in Wien, dann in die k. u. Veterinärhochschule in Budapest behufs Heranbildung zu militärtierärztlichen Berufsbeamten" (F. 5 b.), zu entnehmen, in der auch das Muster zum Aufnahmsgesuch und zu dem unter h) angeführten Revers enihalten ist.

Das vorbezeichnete Dienstbuch ist durch die k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien zu beziehen (Militär- und Ladenpreis 20 Heller).

L. 1450/11 (4568 1—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 7 kwietnia 1911 l. 45.048, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą urzędową w Birczy.

Okręg obejmować będzie następujące gminy i obszary dworskie: Bircza stara, Bircza miasto, Bogoszówka, Brzuska, Huta brzuska, Jasienica sufczyńska, Kotów, Korzeniec, Krajna, Łodzinka górna, Łodzinka dolna, Łomna, Nowa wieś, Rudawka birecka, Sufczyna i Wola korzeniecka.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1.200 kor. i ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 600 kor.

Lekarz okręgowy może przyjąć także obowiązek lekarza miejskiego w Birczy za osobnem wynagrodzeniem.

Lekarz okręgowy ma prawo do emerytury w granicach ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 dz. u. kr.

Ubiegający się o posadę oprócz fizycznej zdatności posiadać muszą:

1. obywatelstwo austryackie,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40.

Kandydaci wykazujący się dwuletnią praktyką w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu, albo egzaminem fizykackim będą mieli pierwszeństwo.

Podania o posadę należycie udokumentowane wnosić należy na ręce tutejszego Wydziału powiatowego do dnia 31 maja 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 12 kwietnia 1911.

L. 5291/pr. (4755 1—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galicyjskiego c. k. Namiestnictwa obsadzoną będzie posada c. k. komisarza inspekcyi leśnej w Czortkowie z systemizowanymi poborami, ryczałtem na podróże służbowe i ryczałtem na wydatki kancelaryjne.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się kwalifikacyą wymaganą w § 6 alin. 1, rozporządzenia ministeryalnego z 1 listopada 1895 Dz. p. p. Nr. 165, jakoteż nienagannem zachowaniem się i znajomością języka niemieckiego oraz obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podanie winni petenci zostający w służbie rządowej, wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś na ręce c. k. Starostwa w obrębie którego stale przebywają najdalej do 31 maja 1911 do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1911.

L. 930/pr. (4782 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady c. k. sługi urzędowego przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie z płacą 900 kor., 40 prc. dodatkiem aktywalnym i ubraniem służbowem rozpisuje się konkurs z terminem do 31 maja 1911.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych p d-oficerów, zaopatrzonych w certyfikaty.

Ubiegający się o nią, mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, zaś nie zostający już w czynnej służbie, bezpośrednio, dołączając do podań certyfikat uprawniający do ubiegania się o taką posadę, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wystawione przez rządowego lekarza, dowody znajomości języka polskiego i ruskiego w mowie i piśmie, oraz znajomość rachowania.

Kandydaci nie pozostający w czynnej służbie, winni nadto przedłożyć świadectwo moralności.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1911.

C. k. Radca i kierownik Dyrekcyi policyi

Reinlender.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 50.449/III. (5196 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie wzywa Michała Smerekę listonosza wiejskiego, mającego charakter rzeczywistego posłańca, przydzielonego do c. k. urzędu pocztowego w Wygodzie aby wobec tego, że w dniu 21 kwietnia b. r. służbę i miejsce służbowe samowolnie opuścił i zbiegł w niewiadomym kierunku, zgłosił się w przeciągu dni 14 do służby, gdyż w przeciwnym razie zostanie ze służby przy Zakładzie pocztowym wykluczony i utraci charakter rzeczywistego posłańca.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 3 maja 1911.

(5121 2—2)

Ogłoszenie.

Wydział Izby adwokatów zawiadamia, że p. dr. Wilhelm Propst wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor w kwietniu 1911.

(5120 2—2)

Ogłoszenie.

P. dr. Eliasz Mieses. adwokat w Boryni zgłosił dnia 14 kwietnia 1911 zamiar przesiedlenia się do Złotego Potoka.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor w maju 1911.

L. XVII. 4177/19.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. maja 1911 l. 19.078/4687, tyczące się zakazów wprowadzania bydła rogatego, względnie zwierząt racicowych w celach użytkowych i hodowlanych z Niemiec do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa z powodu istnienia zarazy płucnej i pryszczycy w państwie niemieckiem.

„Na podstawie § 5 ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. Nr. 37, tudzież na podstawie artykułu 5 umowy weterynaryjnej z państwem niemieckiem z 25. stycznia 1905 i punktu 8 dotyczącego protokołu końcowego Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 **zakazuje się** aż do dalszego zarządzenia przewozu bydła rogatego względnie zwierząt racicowych użytkowych i hodowlanych z następujących obszarów państwa niemieckiego do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa, a mianowicie:

a) z powodu panującej **zarazy płucnej** przywozu bydła rogatego z księstwa Sachsen-Meiningen;

b) z powodu panującej **pryszczycy** przywozu zwierząt racicowych w celach użytkowych i hodowlanych z okręgów rządowych: Królewiec (Königsberg), Gumbinen, Allenstein, Gdańsk (Danzig), Marienwerder, Poczdam (Potsdam), Frankfurt, Szczecin (Stettin), Köslin, Poznań (Posen), Bydgoszcz (Bromberg), Wrocław (Breslau), Lignica (Liegnitz), Opole (Oppeln), Magdeburg, Merseburg, Erfurt, Schleswieg, Hannower, Hildesheim, Lüneburg, Stade, Osnabrück, Minden, Arnsberg, Cassel, Wiesbaden, Düsseldorf, Kolonia (Köln), Trier i Akwisgran (Aachen) w Prusach, następnie z okręgów rządowych Bawarya górna (Oberbayern), Bawarya dolna (Niederbayern), Palatynat (Pfalz), Frankonia środkowa (Mittelfranken) i Frankonia górna (Oberfranken) w Bawaryi, z powiatów Drezno, Lipsk (Leipzig) i Zwickau w Saksonii, z rządowych okręgów Neckar, Schwarzwald, Jagst i Dunaj (Donau) w Würtembergii, z okręgów rządowych Konstancya (Konstanz), Freiburg, Karlsruhe i Mannheim w Badenie, z prowincyi, z okręgów rządowych Starkenburg i Rheinhessen w Hessen, z wielkich księstw Mecklenburg-Schwerin i Sachsen-Weimar, z księstwa Oldenburg w wielkiem księstwie Oldenburg, z księstwa Brunświg (Braunschweig), z księstw Coburg i Gotha w Sachsen-Coburg-Gotha, z księstwa Anhalt, z księstw Schaumburg-Lippe i Lippe i w końcu z okręgów rządowych Alzacya górna (Oberelsass) i Lotaryngia (Lothringen) w Alzacyi-Lotaryngii.

Wskutek niniejszego obwieszczenia traci moc obowiązującą obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. marca 1911 l. 10.990 („Wiener Zeitung“ z 25. marca 1911 Nr. 70) ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 29 marca 1911 l. XVII. 4176/15. („Gazeta Lwowska“ z 31. marca 1911 Nr. 73).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177“.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. XVII. 7092 ex 1911.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 10. maja 1911 L. XVII. 7092, tyczące się zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju.

Uwzględniając obecny stan pryszczycy w kraju, c. k. Namiestnictwo uchyla obwieszczenie z 26 kwietnia 1911 L. XVII. 6037, a natomiast postanawia co następuje:

Celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy i rychłego jej stłumienia uznaje się jako obszar zapowietrzony następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Bóbrka: Dźwinogród, Mühlbach, Rehfeld, Romanów;

w powiecie politycznym Borszczów: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Brody: Boratyn, Dubie, Hołoskowice, Ponikowica, Ponikwa, Suchodoły;

w powiecie politycznym Brzeżany: Budyłów, Dmuchawiec, Helenków, Horodyszcze, Kozłów, Łapszyn, Płaucza Mała, Płaucza Wielka, Płotycza, Potutory, Sarańczuki, Słobódka, Słoboda Złota, Taurów, Tetfipólka, Wiktorówka;

w powiecie politycznym Buczacz: Barysz, Bielawińce, Duliby, Hubin, Jazłowiec, Koropiec, Kościelniki, Kośmierzyn, Leszczańce, Nowosiółka Jazłowiecka, Nowosiółka Koropiecka, Osowce, Petlikowce Nowe, Petlikowce Stare, Porchowa, Potok Złoty, Przewłoka, Puźniki, Rusiłów, Skomorochy, Snowidów, Sokołów, Sokulec, Ścianka, Weleśniów, Wozików, Zalesie, Zielona, Zubrzec, Żnibrody;

w powiecie politycznym Cieszanów: Chotylub, Deutschbach, Gorajec, Huta Stara, Lipsko, Łówcza, Narol Miasto, Płazów, Rudka, Wola Wielka, Zapałów;

w powiecie politycznym Czortków: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Dobromil: Brzuska;

w powiecie politycznym Drohobycz: Łastówki;

w powiecie politycznym Horodenka: Chmielowa, Czernelica, Czerniatyn, Czortowiec, Dąbki, Daleszowa, Harasymów, Isaków, Kolanki, Kopaczyńce, Korniów, Kunisowce, Łuka, Niezwiska, Okno, Olchowiec, Olejowa Korolówka, Piotrów, Podwerbce, Rakowiec, Repużynce, Semenówka, Siekierczyn, Targowica, Uniż, Wierzbowce, Żabokruki, Żywaczów;

w powiecie politycznym Husiatyn: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Jarosław: Bobrówka, Cetula, Dunkowice, Grabowiec, Koniaczów, Korzenica, Kramarzówka, Laszki, Lutków, Łazy, Makowisko, Michałówka, Miękisz Nowy, Miękisz Stary, Nienowice, Ostrów, Piwoda, Radymno, Rokietnica, Ryszkowa Wola, Skołoszów, Sośnica, Surochów, Święte, Szówsko, Tuchla, Tuligłowy, Wiązownica, Wietlin, Wola Węgierska, Wysocko, Żabłotce, Zadąbrowie, Zaleska Wola, Zamojsce;

w powiecie politycznym Jaworów: Boża Wola, Bruchnal, Budzyń, Chotyniec, Czaplaki, Czerczyk, Czołhynie, Gnojnice, Hruszowice, Kobylnica Ruska, Kobylnica Wołoska, Kochanówka, Krakowiec, Młyny, Moosberg, Mużyłowice Kolonia, Mużyłowice Narodowe, Ożomla, Podłuby Wielkie, Przyłbice, Ruda Kochanowska, Ruda Krakowieck., Skolin, Swidnica, Wilcza Góra, Wola Gnojnicka;

w powiecie politycznym Kamionka Strumiłowa: Adamy, Dernów, Dziedziłów, Horpin, Kamionka Strumiłowa, Krzywulanka, Pedżamcze, Sapieżanka, Sielec Bieńków, Spas, Streptów, Tadanie;

w powiecie politycznym Kolbuszowa: Kłapówka, Kupno, Widełka;

w powiecie politycznym Kołomyja: Rohynia, Soroki;

w powiecie politycznym Kosów: Berwinkowa, Białoberezka, Chorocowa, Dołhopole, Ferezkula, Hryniawa, Jabłonica, Polanki, Roztoki, Stebne, Uścieryki;

w powiecie politycznym Łańcut: Albigowa, Brzóza Stadnicka, Czarna, Dąbrówki, Dębina, Głuchów, Handzlówka, Husów, Kosina, Krzemienica, Łańcut, Medynia Głogowska, Medynia Łańcucka, Podzwierzyniec, Pogwizdów, Przedmieście, Rakszawa, Sonina, Strażów, Węgliska, Wola Mała, Wysoka, Zalesie;

w powiecie politycznym Lwów: Ceperów, Hermanów, Hołosko Małe, Hołosko Wielkie, Jaryczów Nowy, Jaryczów Stary, Kleparów, Kosciejów, Kukizów, Malechów, Podliski Wielkie, Remenów, Rudańce, Stroniatyn, Wisłobocki, Zamarstynów, Zapytów, Zboiska, Zniesienie;

w powiecie politycznym Mościska: Balice, Bojowice, Bolanowice, Chorośnica, Horysławice, Husaków, Jordanówka, Kalników, Koniuszki Nanowskie, Małnów, Moczerady, Radochońce, Rustweczko, Słabasz, Słomianka, Starzawa, Trzcieniec, Tuligłowy, Twierdza, Wojkowice, Wola Lacka, Złotkowice;

w powiecie politycznym Pilzno: Chotowa, Głowaczowa;

w powiecie politycznym Podhajce: Burkanów, Chatki, Hajworonka, Sokolniki, Sokołów, Sosnów, Złotniki;

w powiecie politycznym Przemyśl: Babice nad Sanem, Bachów, Barycz, Batycze, Bełwin, Bolestraszyce, Boratycze, Bucców, Buszkowice, Buszkowiczki, Byków, Chałupki Dusowskie, Chodnowice, Chołowice, Chraplice, Chyrzyna, Cyków, Drohojów, Duńkowiczki, Dusowce, Gdeszyce, Grochowce, Hermanowice, Hnatkowice, Hureczko, Hurko, Jaksmanice, Korytniki, Kosienice, Krasice, Krasiczyn, Krówniki, Kruhel Mały, Kruhel Wielki, Krzeczkowa, Krzywcza, Kuńkowce, Kupna, Łętownia, Łuczyce, Maćkowice, Małkowice, Medyka, Mielnów, Mižyniec, Nakło, Nehrybka, Nienadowa, Nowosiółki, Olszany, Orzechowce, Ostrów, Pikulice, Pleszowice, Popowice, Poździacz, Prałkowce, Przekopana, Przemyśl, Reczpol, Rokszyce, Rożubowice, Ruszelczyce, Sielec, Siedliska, Skład Solny, Skopów, Sliwnica ad Krasiczyn, Srednia, Stanisławczyk, Stroniowice, Stubienko, Stubno, Szechynie, Tarnawce, Torki, Trójczyce, Tyszkowice, Ujkowice, Walawa, Wapowce, Wilcza, Wola Krzywiecka, Wyszatyce, Żurawica;

w powiecie politycznym Przemyślany: Alfredówka, Gliniany, Laszki Królewskie, Poluchów Wielki, Rozworzany;

w powiecie politycznym Przeworsk: Chodakówka, Manasterz, Markowa, Sietesz, Tarnawka;

w powiecie politycznym Ropczyce: Grabiny, Latoszyn, Podgrodzie, Straszęcin, Wolica;

w powiecie politycznym Rudki: Czajkowice, Hołodówka, Koniuszki Królewskie, Koniuszki Tuligłowskie, Podhajczyki, Podolce, Pohorce, Romanówka;

w powiecie politycznym Rzeszów: Babica, Boguchwała, Budziwój, Cierpisz, Drabinianka, Jasionka, Kraczkowa, Krasne, Lutoryż, Łąka, Łukawiec, Malawa, Miłocin, Nowa Wieś Zaczerska, Palikówka, Pobitno, Przewrotne, Przybyszówka, Racławówka, Rogoźnica, Rudna Mała, Rudna Wielka, Rzeszów, Staromieście, Staroniwa, Słobierna, Styków, Terliczka, Trzebownisko, Wulka pod Lasem, Zaczernie, Zarzecze, Zwięczyca;

w powiecie politycznym Sambor: Bylice, Czyszki, Rogóżno;

w powiecie politycznym Skałat: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Sokal: Bełz, Dłużniów, Leszczków, Przemysłów, Rusin, Wierzbiąż, Winniki, Wyżłów;

w powiecie politycznym Strzyżów: Czudec, Wyżne;

w powiecie politycznym Tarnobrzeg: Dęba, Rozalin, Tarnowska Wola;

w powiecie politycznym Tarnopol: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Tłumacz: Budzyn, Delawa, Dolina, Horychlady, Jezierzany, Olesza;

w powiecie politycznym Trembowla: Bryknla Nowa, Budzanów, Dereniówka, Hleszczawa, Iwanówka, Janów, Kobyłowłoki, Łoszniów, Młyniska, Nałuże, Plebanówka, Podgórzany, Skomorosze, Słobódka Janowska, Trembowla, Wolica Trembowelska;

w powiecie politycznym Wadowice: Benczyn, Łęńcze Górne, Paszkówka, Przytkowice, Sosnowice, Stanisław Dolny, Stanisław Górny, Zarzyce Wielkie, Zebrzydowice;

w powiecie politycznym Zaleszczyki: wszystkie gminy z przysiółkami obszary dworskie;

w powiecie politycznym Zbaraż: Czernichowce, Hrycowce, Iwaszkowce, Jacowce, Klebanówka, Klimkowce, Kretowce, Kujdańce, Łubianki Niższe, Łubianki Wyższe, Nowiki, Ochrymowce, Romanowe Sioło, Skoryki, Stryjówka, Terpiłówka, Wałachówka, Zarubińce, Zarudzie, Zbaraż Miasto, Zbaraż Stary;

w powiecie politycznym Zborów: Jezierna, Kabarowce, Kudobińce, Meteniów, Młynowce, Presowce, Tustogłowy, Zborów;

w powiecie politycznym Żółkiew: Doroszów Mały, Doroszów Wielki, Kulików, Mierzwica, Mohylany, Nadycze, Nowe Sioło, Przemiwółki, Wiesenberg.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku, z wyjątkami przewidzianymi w niniejszem obwieszczeniu.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. odbywanie targów, przetargów i pokazów zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świnie);

2. ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyach kolejowych Bełz, Borszczów, Chorostków, Czortków, Czudec, Denysów, Grzymałów, Hadyńkowce, Husiatyn, Iwanie Puste, Jagielnica, Jezierna, Jezierzany - Piłatkowce, Kamionka Strumiłowa, Kopyczyńce, Łańcut, Mikulińce-Strusów, Okno, Podwołoczyska, Potutory, Przemysl, Radymno, Rzeszów, Rzeszów-Staroniwa, Skała, Skałat, Tarnopol, Teresin, Tłuste, Trembowla, Wasylkowce, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Władze polityczne I. instancyi w powiatach zamkniętych całkowicie lub częściowo z powodu pryszczycy, upoważnione są w wypadkach uwzględnienia godnych zezwalać na wprowadzenia zwierząt racicowych do obszaru zamkniętego w ich okręgu administracyjnym bądź to na chów lub utrzymanie, bądź też na natychmiastową rzeź w rzeźniach publicznych większych miejsc konsumcyjnych przy zachowaniu przepisów ogólnych o obrocie tych zwierząt i zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Świnie rzeźne z powiatów politycznych, dopóki są wolne od pryszczycy i pomoru o ile nie istnieje zakaz wprowadzania tych zwierząt do Węgier wydany przez król. węgierskie władze, pozwala się wywozić do Węgier przy ścisłem przestrzeganiu warunków obowiązującej w tym względzie konwencyi weterynaryjnej bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa.

Inne postanowienia obwieszczenia z 3. marca 1911 l. XVII. 3432 pozostają nadal w mocy z tem uzupełnieniem, że bydło rogate, owce i kozy z **okolic wolnych od zarazy i niezamkniętych**, co do którego nie dopełniono warunków wymienionych pod A I. liczba 2, litera a) względnie b) t. j. rewizyi przez miejscowego oglądacza zwierząt i badania przez urzędowego lekarza weterynaryjnego, względnie obserwacyi weterynarskiej, wolno wywozić przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów na wolne targi w innych krajach koronnych **tylko z centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie** także wtedy, jeżeli od chwili załadowania tych zwierząt do wagonów w stacyi nadawczej do chwili wywozu ich ze stajen targowicy krakowskiej upłynęło 5 pełnych dni.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karane będą według ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. maja 1911.

Za c. k. Namiestnika

Szeligowski w. r.

L. cz. C. IV. 116/11 (2) (5166 2—3)

Edykt.

Przeciw p. Helenie z Zimmermanów Hefterowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez p. Marye Ruebenbauer pozew o 267 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 17 maja 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw p. Heleny z Zimmermanów Hefterowej ustanawia się p. dr. Teodora Mantla adw. w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 3 maja 1911.

L. cz. C. II. 167/11 (1) (5096)

Przeciw Janowi Orzechowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Ignacego Kruczka pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 24 maja 1911 o godz. 9 rano do tego sądu, b. Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Jana Orzechowskiego ustanawia się p. adw. Antoniego Kosińskiego w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 26 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 91/11 (1) (5040)

Przeciw Józefowi Wojdyło synowi Mikołaja z Węgierki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Józefa Wilczyńskiego z Węgierki jako opiekuna małol. Klary i Maryanny Kupka do tut. sądu pozew o 271 kor. 46 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 26 maja 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 17 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 1 maja 1911.

L. cz. C. III. 146/11 (1) (5157)

Przeciw Wojciechowi Sobolewskiemu z Mszanki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryannę Ryczek z Mszanki pozew o 320 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 maja 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Sobolewskiego ustanawia się p. adw. dr. Sterna w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 2 maja 1911.

OGŁOSZENIE.

XIX. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bukowsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną odbędzie się dnia 30 maja 1911 o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1910.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunków.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1910.
5. Podział czystego zysku.
6. Wnioski.

DYREKCYA:

A. Pinkas. Jan Skoczyński.

Kundmachung.

Endesgefertigter veröffentlicht den Jahres Rechnungsabschluss der für die hilfsbedürftigen österr.-ung. Israeliten in Palästina im Jahre 1910 in den galizischen drei vormaligen Kreisen, namentlich Zaleszczyki, Kołomyja und Stanisławów und in den zwei politischen Bezirken Skałat und Trembowla, wie auch in der Bukowina gesammelten Mildengaben, welche von der löblichen k. k. Bezirkshauptmanschaft Wyżnica unter dem 9 März 1911 Zl. 3305/11 und von der löblichen k. k. Polizei-Direction in Lemberg unter dem 28 Februar 1911 Zl. 9677 geprüft und richtig befunden worden.

AUSWEIS.

Eingang.	Betrag K.	h.
Borszczów	1103	48
Korolówka	861	81
Jezierzany	1520	72
Krzywcze	304	79
Kudryńce	723	56
Mielnica	1330	30
Skała a./Z.	1148	07
Uście biskupie	449	08
Jazłowiec	1750	57
Łysiec	790	97
Sołotwina	1401	80
Potok Złoty	1070	90
Zwiniacz	59	95
Bohorodczany	1771	94
Czortków	3018	02
Buczacz	1744	20
Ułaszkowce	348	19
Kasperowce	494	41
Czernelica	435	—
Czortowiec	303	80
Hleszczawa	165	—
Obertyn	650	57
Niezwiska	276	—
Husiatyn	1212	19
Chorostków	876	22
Probużna	1161	72
Barysz	318	09
Horodnica	180	02
Suchostaw	310	—
Darachów	226	30
Czarnokońce wielkie	162	—
Wasylkowce	104	—
Kociubińczyki	128	—
Cygany	275	80
Gwoździec	972	52
Stanisławów	9152	09
Mariampol	410	69
Śniatyn	2625	05
Tłumacz	1295	16
Olesza	33	50
Niżniów	443	53
Zaleszczyki	789	23
Uścieczko	621	55
Uhryńkowce	93	86
Trembowla	673	48
Rymanówka	286	40
Wierzbowiec	209	42
Janów	286	60
Kosów bei Trembowla	370	61
Tłuste	1025	45
Strusów	226	31
Budzanów	949	66
Skałat	1489	90
Grzymałów	948	89
Touste	362	40
Podwołoczyska	1483	16
Tarnoruda	317	08
Iławcze	144	—
Kamionka	191	56
Einzelne Spenden von Bukowina und verschiedene Personen	26886	76
Zusammen	78966	33

Ausgang.	Betrag K.	h.
Am 31 März 1910 versendet nach Palästina	18000	—
Am 28 Juni 1910 versendet nach Palästina	21600	—
Am 30 September 1910 versendet nach Palästina	19540	—
Am 30 Dezember 1910 versendet nach Palästina	19826	33
Zusammen	78966	33

Wyżnica im April 1911.

Israel Hager, Rabbiner.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Pierwsze Galic. Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi śrub, nitów i mutrek w Oświęcimiu.

Zaproszenie

na odbyć się mające

dnia 31 maja b. r. o godz. 11 przed poł. we Wiedniu, VI. Magdalenenstrasse 18

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej, uchwała co do zamknięcia rachunków (według art. 35 i 36 statutu).
3. Wybór dwu nowych członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących (po myśli art. 11 statutu).
4. Potwierdzenie dwóch w marcu b. r. kooptowanych członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór nowej Rady nadzorczej i przeznaczenie jej poborów (według art. 35 statutu).

Uprasza się P. P. Akcyonaryuszy, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, o złożenie akcyi po myśli art. 28 statutu, najpóźniej do 20 maja b. r w banku P. P. Schoeller & Co we Wiedniu, za otrzymaniem karty legitymacyjnej.

Rok 1911. **Wydawnictwa rok XIII.**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, za[illegible]cymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w [illegible] literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle nizkiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracyi, przeznacza się jako NADZWYCZAJNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej **196** loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.

Kor. 40 Łóżko składane z materacem

sprężynowym, kołdrą i poduszką. Łóżka żelazne po kor. 13. Łóżka żelazne z pełnymi bokami po kor. 25, 30, 34, 36, 40 do 120. Łóżka mosiężne z materacami po kor. 95, 105, 120, 130 do 200. Łóżeczka dziecinne, materace druciane, włosienne i sprężynowe od najtańszych — poleca Skład mebli, dywanów i pościeli

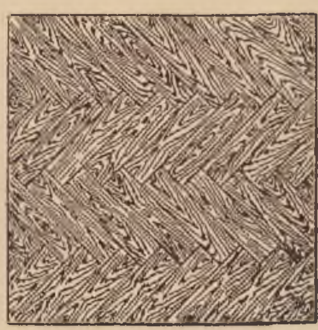
Józef Schuster Lwów, ul. Trzeciego Maja 5, Telefon 2123-II.

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i parkietów

BRACI WCZELAK

we Lwowie, ul. Łyczakowska 27,

poleca:



wielki zapas deszczułek posadzkowych i desek na podłogi, które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materyału w specyalnie na ten cel urządzonych trzech dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podłóg, rozmaite profile i t. d.

Fabryka przyjmuje deski do strugania na podłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie, budowlane: okna, drzwi bramy, portale i t. p, jakoteż drzewo do tarcia we własnym tartaku w Rzęśnie Polskiej.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Tow. kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. spadkobiercom ś. p. Michała Michaluka syna Ilka Maryi z Biernatów Michaluk, nieletnim Łukaszowi, Maryi, Andrzejowi, Justynie i Iwanowi Michalukom i Ignacemu Dobrowolskiemu kapitał resztujący w kwocie 78.602 kor. 7 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większych sum 21.000 złr., 8.000 złr., 11.000 złr. i 5.000 złr. na hipotece realności lwh. 4025, 4026, 4027 i 4035 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętych, w powiecie trembowelskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1911 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. spadkobierców ś. p. Michała Michaluka syna Ilka, Maryę z Biernatów Michaluk, nieletnich Łukasza, Maryę, Andrzeja, Justynę i Iwana Michaluków i Ignacego Dobrowolskiego, jako właścicieli tych realności, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli, pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 20 kwietnia 1911.

OBUWIE

Najlepsze obuwie krajowe

jest fabrykacyi

F. L. POPPER Chrudim, Czechy.

Zastępstwo i wyłączną sprzedaż na Lwów objęli

Motylewski i Krzyszkowski

róg ul. Kopernika.

Amerykański magazyn obuwia i kaloszy.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzezwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.